Pragniesz pokoju—przyjdź jutro na wiec!

Cena numeru 10 groszy

APR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, SOBOTA, 18 LISTOPADA 1950 ROKU 318

Warszawa rozbrzmiewa głosem pokoju

Wysłannicy narodów

obradują w stolicy Polski Ludowej

Drugi dzień obrad Światowego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przewodnictwo obejmuje **pani Cotton**, po czym zabiera głos **p. de Chambrun**, zgłaszając w imieniu Prezydium Kongresu nazwiska osób, które wraz z profesorem Joliot-Curie — przewodniczyć będą obradom Kongresu. Wśród oklasków delegatów mówca proponuje następujących kandydatów na przewodniczących: p. p. **Eugenia Cotton** (Francja), **prof. Bernal** (W. Brytania), **Kuo Mo-żo** (Chiny), **Lombardo Toledano** (Meksyk), **Aphaus** (USA), **Jessie Street** (Australia), **d'Arboussier** (Afryka), **Yves Farge** (Francja), **Fadiejew** (ZSRR), i **Pietro Nenni** (Włochy). Kandydatury te zostają przyjęte jednomyślnie.

De Chambrun odczytuje następnie wnioski niektórych delegacji Kongresu. Przez delegację Stanów Zjednoczonych zostali zgłoszeni: p. p. **Howard, Terese Lee Robinson, Williard Aphaus, Helen Johson, dr. John Kingsbury, James Proctor, R. P. Robert Muir, Stefan Heym.**

Zostali również zgłoszeni jako kandydaci do Prezydium: p. **Desmond Buckle** (Afryka Południ.), metropolita Mołdawii **Sebastian Rousant** (Rumunia), **p. Andersen Nexoe** (Dania), przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów **M. Groman** (Czechosłowacja), sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy **M. Hronek** (Czechosłowacja), **p. Shevget Musarai** (Albania). Delegacja włoska zgłosiła następujące kandydatury: p. p. **Achille Lordi, Maria Maltoni, Quasimodo, gen. Azzi, Leonida Repaci** — zaś delegacja Izraela: p. p. **Bar Yehouda i Toofik Toobi.** Również i te wnioski zostają przyjęte owacyjnie i jednomyślnie.

Następnie przewodnicząca Eugenia Cotton udziela głosu prof. Joliot-Curie, który wstępuje na trybunę, i wśród oklasków całej sali wygłasza sprawozdania ogólne.

(Przemówienie zamieszczamy na str. 2-ej).

Referat prof. Joliot-Curie przerywany był wielokrotnie burzliwymi oklaskami delegatów, którzy — po zakończeniu przemówienia zgotowali mówcy długotrwałą owację.

Dyskusja

Prof. Infeld (Polska):

Nauka winna służyć sprawie pokoju

Pierwszy w dyskusji zabiera głos delegat Polski **prof. Infeld**, który stwierdza, że **wola ocalenia ludzkości przed nową katastrofą wojenną łączy na Kongresie ludzi ze wschodu i zachodu, nawet jeżeli myślą różnie o problemach ustrojowych.**

Mówca polemizuje z fałszywymi hasłami propagandowymi na zachodzie. Hasłu „kto chce pokoju, musi przygotowywać się do wojny" przeciwstawia hasło **„Kto chce pokoju, musi walczyć o pokój".**

Prof. Infeld podkreśla przy żywym aplauzie zebranych — szczególne znaczenie roli naukowców w zwalczaniu przygotowań wojennych i potępia tych naukowców, którzy dają się nakłonić do pracy dla wojny. Zdaniem prof. Infelda naukowcy powinni pamiętać, że **narody nie chcą wojny, że mogą obok siebie współistnieć różne systemy ustrojowe, że mitowi o żelaznej kurtynie przeciwstawiamy hasło, że nie ma żelaznej kurtyny między narodami, pragnącymi pokoju i że nauka powinna być szanowaną pomocnicą ludzi pracy.**

Schodzącemu z trybuny prof. Infeldowi towarzyszyły długotrwałe burzliwe oklaski.

Ks. Andrea Gaggero (Włochy):

Każda propaganda wojenna niesie śmierć milionom ludzi

Po przemówieniu prof. Infelda, przewodnictwo obrad obejmuje pani Jessie Street (Australia), która udziela głosu delegatowi Włoch — księdzu katolickiemu z Genui — **Andrea Gaggero.**

Omawiając szczegółowo życie Chrystusa i udowadniając, że całe jego życie było wytężoną walką o pokój, ks. Gaggero stwierdza, że myśli Jezusa można by wyrazić w haśle: **„wojna przeciwko wojnie".** W imię idei pokoju Chrystus został ukrzyżowany, dlatego też chrześcijanie przejmując jego wskazania nie mogą zostać obojętni w stosunku do wojny

Ks. Gaggero obala poglądy tych ludzi, którzy wmawiają ludzkości, że jeśli chce pokoju, musi przygotować wojnę. Stwierdza on, że ludzie odpowiedzialni w kościele, których nie nauczyło doświadczenie dawnych wojen krzyżowych, chcą teraz przygotowywać nowe krucjaty. Katolicy włoscy i większość kleru włoskiego nie chce nowych wojen krzyżowych. **„Sądzimy — ciągnie mówca — że każda propaganda wojenna, nawet ukryta osłonkami motywów religijnych, nie tylko przygotowuje śmierć milionów ludzi, lecz wywołać może smutne starcia wewnątrz kościoła.**

Eugenia Cotton (Francja):

Kobiety całego świata szczerze pragną pokoju

Z kolei głos zabrała, gorąco witana, przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, p. **Eugenia Cotton.** Opisując okoliczności, które uniemożliwiły przeprowadzenie obrad Kongresu Pokoju w Sheffield, pani Cotton podkreśliła, że **naród brytyjski nigdy nie zapomni postępowania rządu Wielkiej Brytanii.** Podkreślając gościnność ludu polskiego mówczyni stwierdziła, że **straszliwie zniszczona podczas wojny Warszawa jest miejscem, które natchnie delegatów do ustalenia jak najskuteczniejszych sposobów zapobieżenia nowej wojnie.**

Pani Cotton mówi następnie z oburzeniem o masakrowaniu tysięcy niewinnych ludzi w Korei, gdzie kobiety i dzieci giną w straszliwych męczarniach podczas bombardowań amerykańskich. **„Wstrzymajcie tę straszliwą, bezsensowną masakrę"** — woła mówczyni.

Eugenia Cotton opisuje następnie walkę kobiet całego świata o utrwalenie pokoju. Rozumiejąc, że jako matki są najbardziej powołane do walki w obronie pokoju — **kobiety Wielkiej Brytanii, USA, Włoch, Francji i innych krajów kapitalistycznych protestują przeciwko zbrojeniom, przeciwko przygotowaniom do wojny atomowej, przeciwko propagandzie wojennej.**

Mówczyni podkreśla tu, że w chwili, gdy Stany Zjednoczone posyłają coraz to nowe transporty broni i samolotów do Korei, **w Związku Ra-**

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Skład Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju weszli następujący delegaci:

Przewodniczący: Frederic Joliot-Curie; Pietro Nenni, Eugenie Cotton, Louis Saillant, Guy de Boisson, prof. Bernal, Aleksander Fadiejew, Lazaro Cardenas, Kuo Mo-żo, Gabriel d'Arboussier, Hodinova-Spurna, Jean Laffitte, Gilbert de Chambrun, Gulajew, de Graza, Fongaltea, Ivor Montagu, Borsari.

FRANCJA: Ives Farge, Emmanuel d'Astier, ks. Boulier, Charles Tillon, Pierre Cot, prof. Weil Halls, Francoise Leclerc, pastor Bose, rabin Fuchs, Laurent Casanova.

LUKSEMBURG: Julia Bierkann;

SZWAJCARIA: prof. Bonnard, dr. H. Van Fischer.

NIEMCY: Thomas Mann, Anna Seghers, Arnold Zweig, prof. Stroix, przew. Akademii Nauk, Hein Fink.

WŁOCHY ks. don Andrea Gaggero, senator Emilio Sereni, senator Arturo Labriola, b. min. Cevolotto, prof. Pietro Omodeo, pani Maltoni.

KOREA: Pak Den-ai.

JUGOSŁAWIA: gen. Pero Popivoda.

RUMUNIA: Sadoveanu.

WĘGRY: Erzsebet Andics

CZECHOSŁOWACJA: Horak, Jan Mukarovsky, J. Grohman, przewodniczący Międzynar. Zw. Stud., Hronek, sekretarz gen. Międzynar. Org. Dziennikarzy.

ALBANIA: Shevget Musarai.

POLSKA: prof. Leopold Infeld, prof. Dembowski, Ostap Dłuski.

ZSRR: Sołowiew, Ilja Erenburg, Popowa, Tichonow, Korniejczuk.

KANADA: dr. James Endicott.

STANY ZJEDNOCZONE: Howard Fast, Paul Robeson, ks. Flechter, prof. Dubois.

MĘKSYK: Vicente Lombardo Toledano, gen. Heriberto Jara.

PORTO RICO: Jose Luis Gonzales.

WENEZUELA: gen. Jose Gabaldon.

KOLUMBIA: Sanin Cano Baldomero.

KUBA: dr Juan Marinello, dr. Elias Entralgo.

COSTA RICA: Joaquim Guttierez Haegel, prof. Garcia Monge.

EKWADOR: Rafael Echeverria.

CHILE: Pablo Neruda.

ARGENTYNA: Maria Rose Oliver, Emilio Garcia Iturraspe.

URUGWAJ: Julio Soares, Jose Luiz Nassera.

BRAZYLIA: pani Branca Fialho, Jorge Amado.

FINLANDIA: Vaino Meltti.

SZWECJA: Varemins.

DANIA: Mogeres Fog.

BELGIA: Max Cosynn.

GRECJA: Petros Kokkalis.

CYPR: Costa Pariassides.

HISZPANIA: Pablo Picasso, Jose Giral.

ALGER: Ben Ismael, Al. Bouchama.

EGIPT: Saad Kamel.

AFRYKA ZWROTNIKOWA: Wallace Johnson.

LIBAN: Antoine Tabet, Georges Hanna, Radoin Chahal.

INDONEZJA: dr. Ijoa Sik Yon.

BUŁGARIA: Teola Dragojczewa, Todor Pawłow.

WIELKA BRYTANIA: Crowther, John Miller, R. Henderson, M. C. R. Woodard, Betty Rea, Tuckfield, Hewlett Johnson, dziekan katedry Canterbury.

SYRIA: Szeik Mohamed el Ackmar, Abdel Salam Heibar, Amad Abaza.

IZRAEL: Yaari, Toofik Toobi.

AUSTRALIA: Jessie Street.

CHINY: Ma Yin-czu, Liu Ning-i, Enu Siao, pani Sun - Yat -sen.

MADAGASKAR: Razakarivony.

TURCJA: Nazim Hikmet.

INDIE: Poste Vallathol, Harindranath Chattopadhyay, dr. Kosamby.

Po zatwierdzeniu powyższych kandydatur przez Kongres, prof. Joliot-Curie zakomunikował, że dalsze kandydatury do Prezydium Kongresu mogą być zgłaszane na piśmie.

„Nikogo z nas nie zabraknie na wiecach!"

— oświadczają „trójkom pokoju" mieszkańcy Łodzi

Dzień w dzień, przed południem i wieczorem, kilkaset „trójek" agitatorów pokoju uwija się po naszym mieście, odwiedza mieszkanie po mieszkaniu, niosąc słowa prawdy o pokoju, tłumacząc cele i zadania Wielkiego Kongresu, kolportując wydawnictwa, broszury i ulotki ruchu obrońców pokoju i zapraszając wszystkich obywateli na wiece, które odbywać się będą w niedzielę w wielu punktach Łodzi.

I tak między innymi Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju dzielnicy Staromiejskiej uruchomił w ciągu ostatnich 2 dni 200 trójek, a dzielnica Śródmieście, wczoraj i onegdaj wysłała w teren 295 „trójek". Aktywiści ruchu obrońców pokoju postawili sobie za cel, aby każdemu wyjaśnić sprawy Kongresu, aby jak najwięcej osób zaprosić na wiece i zebrania w niedzielę.

* * *

W skład jednej ze 130 „trójek", które wczoraj przemierzały Śródmieście wchodzili robotnicy — odzieżowcy tow. Szczycki, ob. Księżycka, ob. Bratkowska. W Dzielnicowym Komitecie Obrońców Pokoju „trójka" otrzymała polecenie zaznajomienia ze sprawą, celem i zadaniami Kongresu oraz zaproszenia na zebranie mieszkańców domu ulicy Wschodniej Nr 40. Zadanie to „trójka" wypełnia bez żadnych trudności. Wszędzie wysłannicy ruchu obrońców pokoju są przyjmowani nadzwyczaj życzliwie. Są serdecznie zapraszani do mieszkań, gospodarze proszą ich, aby chwilę odpoczęli — „Siadajcie, bo pewnie dość się nachodziliście" — powiadają. Niektórzy lokatorzy dopytują się o szczegóły dotyczące Kongresu. Większość jest już jednak dobrze zaznajomiona ze wszystkimi sprawami dotyczącymi obrony pokoju przez prasę, radio oraz dzięki zebraniom fabrycznym, bo dodać należy, że wielu mieszkańców domu przy ul. Wschodniej 40 to robotnicy.

Wszyscy zgodnie twierdzą, że wespół z domownikami wezmą udział w niedzielnych manifestacjach. „Nikogo nie zabraknie na wiecach i zebraniach. Każdy chce pokoju, a więc każdy z nas będzie na wiecu" — mówią. Niektórzy notują sobie adresy lokali, gdzie odbywać się będą zgromadzenia, a więc dla dzielnicy Śródmieście — kina „Wisła", „Gdynia", „Polonja" i „Tatry".

18-letni uczeń szkoły przemysłowej przy ZM im. Strzelczyka ob. Józef Drzazga mówi:

— „Walczymy o pokój wzmożoną produkcją podnosząc potęgę naszego kraju, potęgę światowego obozu pokoju. My, młodzież, także walczymy o pokój dążąc do jak najlepszych wyników nauczania. W niedzielę natomiast wszyscy — starzy i młodzi robotnicy i inteligenci powinniśmy zamanifestować na wiecach i zebraniach swoją solidarność z obradującym Kongresem, który znajduje w nas, w miliardzie ludzi na świecie pragnących pokoju, swoje pełne poparcie."

Bierzemy masowy udział

w manifestacjach na rzecz pokoju

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju obraduje już trzeci z kolei dzień.

Nie ma chyba piękniejszego celu, niż ten, który przyświeca ludziom o różnych kolorach skóry, różnych przekonaniach politycznych, ludziom przybyłym ze wszystkich części świata do Warszawy, by radzić o pokoju. **Nie ma piękniejszego celu jak walka o pokój, jak wytrącenie z rąk podżegaczy wojennych ich zbrodniczego oręża, jak zapewnienie całej ludzkości — przyszłości, nad którą nie zawiśnie nigdy groza wojny.**

Każde słowo wypowiedziane tam, w hali Domu Słowa Polskiego, rozlega się tysiącznym echem na cały świat. Każdemu słowu wtóruje na pięciu kontynentach kuli ziemskiej potężny okrzyk setek piersi: **„Nie chcemy wojny!" „Pokój zwycięży wojnę!".**

Za każdym z delegatów stoi zwarty mur ramion. Nie chcą wojny masy pracujące Związku Radzieckiego, Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Chin, Australii. Mocne jak stal więzy łączą dziś delegatów, obradujących na Kongresie z masami pracującymi krajów, które reprezentują. Łączą ich miliony podpisów złożonych pod Apelem Sztokholmskim oraz walka, toczona codziennie w obronie pokoju, w najrozmaitszy sposób, ale zawsze w tym samym celu.

Cóż dziwnego, że w te wielkie i pamiętne dni cały naród polski łączy się myślą i czynem z najlepszymi naszymi synami, którzy biorą udział w obradach Kongresu. Z miast, miasteczek i osad, z wiosek i z chatek na odludziu podążają w ślad za delegatami nasze wielkie wołania: **domagamy się zakazu broni atomowej, domagamy się zaprzestania propagandy wojennej i zbrojeń, domagamy się utrwalenia pokoju na świecie!**

Ażeby nasze myśli i uczucia znalazły swój zewnętrzny wyraz, trzeba, aby cały świat się dowiedział, że to, co nasi delegaci przedkładają na Kongresie, że to czego oni żądają — to słowa wyjęte spod naszych serc, pochodzące z najgłębszych i najszczerszych myśli i pragnień całego naszego społeczeństwa.

Jutro, podobnie jak w całym kraju, odbędą się na terenie Łodzi i województwa **manifestacyjne wiece z udziałem uczestników II Kongresu Światowego.**

Na wiecach tych, które będą żywym wyrazem solidarności narodu z Kongresem, nie może zabraknąć nikogo, **komu droga jest nasza wspólna i święta sprawa obrony pokoju.**

Całe społeczeństwo Łodzi i województwa zapełni jutro ogromne sale, wylegnie na ulice i wzniesie swój **potężny głos w obronie pokoju.**

Trzeba, ażeby agitatorzy i „trójki pokoju" podobnie jak dotąd i tym razem stanęły na wysokości zadania, mobilizując najszersze rzesze naszego społeczeństwa do masowego udziału w wiecach pokoju. Trzeba, ażeby agitatorzy dotarli dziś do każdego i przekonali go, że obrona pokoju to moralny obowiązek każdego obywatela.

Wszyscy na wiece pokoju! Wszyscy przyłączają swe głosy do głosów delegatów, obradujących na II Kongresie! Niech usłyszą nas podżegacze wojenni! Niech zadrżą przed potężną, wielomilionową armią obrońców pokoju!

Pod hasłem pokoju

odbędzie się jutro w Łodzi szereg wieców i zgromadzeń

Jutro, tj. w niedzielę 19 listopada br. w szeregu łódzkich zakładów pracy odbędą się wiece i zgromadzenia w związku z odbywającym się II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju.

Prócz tych wieców i zgromadzeń, Dzielnicowe Komitety Obrońców Pokoju organizują na terenie Łodzi TRZY WIECE CENTRALNE — w hali Wimy, hali PKS-u i hali Targowej oraz CZTERNAŚCIE LOKALNYCH WIECÓW I ZGROMADZEŃ PUBLICZNYCH — w następujących punktach miasta:

1) Lutnia — Piotrkowska 243,
2) Dom Kultury — Dzielnica Fabryczna,
3) i 4) ZPB im. Marchlewskiego — świetlica i stołówka,
5) ZPB im. Harnama,
6) Szkoła — ul. Drewnowska,
7) Teatr Powszechny — ul. Obrońców Stalingradu 21,
8) Kino „Polonia" — Piotrkowska 67,
9) Kino „Wisła" — Daszyńskiego 1,
10) Kino „Włókniarz" — Próchnika 16,
11) Kino „Wolność" — Napiórkowskiego 16,
12) Kino „Bałtyk" — Narutowicza 20,
13) Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego,
14) Teatr im. Jaracza — ul. Jaracza 27.

Wszystkie wiece i zgromadzenia rozpoczną się punktualnie o godzinie 10 rano.

DZIELNICOWY KOMITET OBROŃCÓW POKOJU
WZYWA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW DZIELNICY

WIDZEW

do masowego udziału

w WIELKIM WIECU MANIFESTACYJNYM

w związku

z II-gim Światowym Kongresem Obrońców Pokoju w Warszawie

W manifestacji wezmą udział przedstawiciele zagranicznych delegacji na II-gi Światowy Kongres Pokoju.

WIEC ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 19. listopada 1950 r. o godz. 10-tej w SALI WIMY przy ul. Armii Czerwonej 80

DZIELNICOWY KOMITET OBROŃCÓW POKOJU
WZYWA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW DZIELNICY

GÓRNEJ-PRAWEJ

na Wielki Wiec Manifestacyjny

w związku

z II-gim Światowym Kongresem Obrońców Pokoju w Warszawie

W manifestacji wezmą udział przedstawiciele zagranicznych delegacji na II-gi Światowy Kongres Pokoju.

WIEC ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 19. LISTOPADA 1950 r. o godz. 10-tej w HALI P.K.S. przy ul. Wólczańskiej 205

DZIELNICOWY KOMITET OBROŃCÓW POKOJU
WZYWA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW DZIELNICY

GÓRNEJ

na Wielki Wiec Manifestacyjny

w związku

z II-gim Światowym Kongresem Obrońców Pokoju w Warszawie

W manifestacji wezmą udział przedstawiciele zagranicznych delegacji na II-gi Światowy Kongres Pokoju.

WIEC ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 19 listopada 1950 r. o godz. 10-tej w HALI TARGOWEJ Pl. Niepodległości.

POKÓJ • МИР • 和平萬歲 • PAIX • PEACE • PACE • FRIEDEN • PAZ

Budzimy sumienie całej ludzkości, które przeciwstawi się zwycięsko wojnie!

Streszczenie przemówienia prof. Joliot-Curie, wygłoszonego w czasie obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 17. 11. na przedpołudniowym posiedzeniu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju złożył przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, prof. Fr. Joliot-Curie, sprawozdanie ogólne o działalności Stałego Komitetu.

Przed 18 z górą miesiącami — powiedział prof. Joliot-Curie — **dnia 20 kwietnia 1949 r. zebrał się w Paryżu I Światowy Kongres Obrońców Pokoju.**

W obliczu niebezpieczeństwa konfliktu światowego, które — rzecz paradoksalna — zarysowało się po upływie kilku zaledwie lat od chwili ustania działań wojennych, powstała nagląca konieczność skupienia sił całego świata zdolnych do przeciwstawienia się katastrofie.

Chcieliśmy dać milionom ludzi, którzy uczestniczyli w wojnie, którzy ucierpieli wskutek wojny i bez zgody których wojna nie byłaby możliwa, milionom ludzi, którzy czuli się dotychczas w obliczu tej groźby osamotnieni i bezsilni, możność skupienia się. Pragniemy natchnąć ich świadomością swej siły.

Mówca stwierdza, że jakkolwiek nie udało się jeszcze usunąć widma wojny — ruch obrońców pokoju stał się bardzo ważnym czynnikiem i **jeżeli obrońcy pokoju wykażą umiejętność przewidywania, odwagę i wytrwałość, ruch ten rozszerzy się tak dalece, że zniknie obawa przed zbiorową zagładą.**

Działamy wyłącznie w interesie pokoju

Przypominając treść manifestu, ogłoszonego przez I Światowy Kongres Obrońców Pokoju, mówca stwierdza: **Manifest ten był świadectwem naszego szczerego pragnienia pokoju. Działamy wyłącznie w interesie pokoju, nie chcemy natomiast występować jako rzecznicy określonego ustroju politycznego lub ekonomicznego.**

W dalszym ciągu mówca przypomina poszczególne etapy działalności Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wyłonionego na I Kongresie. Na sesji w Rzymie w końcu października 1949 r. **Komitet ustalił pierwszy bilans swej pracy.** Było to po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i po zwycięstwie wolnych Chin. Mógł on stwierdzić, że **cieszy się wystarczającym poparciem opinii publicznej, by zwrócić się bezpośrednio do parlamentów i do rządów w różnych krajach.**

Ta pierwsza próba, ten pierwszy apel był ogromnie cenny dla poinformowania obywateli wszystkich krajów o stanowisku poszczególnych rządów.

Równolegle do wysiłków obrońców pokoju zaostrzała się jednak t. zw. „zimna wojna". Jednym z jej objawów były „niedyskrecje" amerykańskie na temat bomby wodorowej, a następnie decyzja prezydenta USA o przystąpieniu do fabrykacji tej broni.

Apel Sztokholmski został podpisany przez wszystkich ludzi dobrej woli

W tych warunkach — ciągnie prof. Joliot-Curie — **trzeba było działać energiczniej niż kiedykolwiek. Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zebrał się w Sztokholmie, gdzie rozważył sytuację i stwierdził skomplikowany charakter problemów związanych z akcją obrony pokoju.**

Stwierdził on również, że propozycje pokojowe sformułowane w Rzymie mimo swej słuszności nie znalazły w świecie należytego oddźwięku.

Marsz do trwałego pokoju — mówi prof. Joliot-Curie — **powinien odbywać się etapami. Cele, które stopniowo stawiamy sobie, powinny być proste. W ten sposób problem pokoju zostanie zrozumiany i odczuty przez wszystkich. Wytworzy się stopniowo zaufanie międzynarodowe, bez którego pokój jest niemożliwy.**

Trzeba więc było najpierw postawić problem najjaśniejszy i najbardziej naglący.

Musimy sobie uświadomić, że mimo naszej akcji grozi wciąż ludzkości ogromne niebezpieczeństwo: broń atomowa i inne bronie masowej zagłady ludzi.

Należało zażądać zakazu tych broni, a jednocześnie domagać się wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej, zapewniającej poszanowanie zaciągniętych w tej sprawie zobowiązań. Należało wreszcie, opierając się na prawie międzynarodowym wypływającym z wyroku norymberskiego, napiętnować jako zbrodniarza rząd, który by pogwałcił te zobowiązania.

Toteż dnia 19 marca 1950 r. Komitet ogłosił Apel Sztokholmski, który formułował powyższe trzy podstawowe idee i odwoływał się do wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie. Apel ten został wysłuchany. Świadczą o tym setki milionów podpisów pod Apelem, które już zebrano i do których dołączą się niewątpliwie jutro dalsze miliony.

W wielu krajach rządy i prasa przemilczały początkowo całkowicie ten apel. Mogło to być jednak tylko tymczasowe stanowisko, wobec ujawniającego się nacisku opinii publicznej. Przestano wówczas lekceważyć i ignorować apel. Zamiast tego dano upust swej złości.

Prawdziwy plebiscyt, bez precedensu w dziejach, odbył się w sprawie prostych i jasnych propozycji, sformułowanych w Sztokholmie.

Mówca składa następnie hołd wszystkim ludziom dobrej woli, którzy głosili Apel Sztokholmski. Dzięki nim **w miastach i na wsi, w mieszkaniach prywatnych, w miejscach zebrań publicznych, w fabrykach, wśród pracujących na roli, w pociągach, na statkach i w samolotach omawiano kwestię zakazu broni atomowej.**

Już sam ten fakt, że miliony ludzi postawiły sobie to pytanie, nie pozwala przechodzić do porządku dziennego nad problemem i zmusza do liczenia się z wypowiedzianymi opiniami. Obecnie ci, którzy żądają lub zadadzą sobie pytanie czy mają używać bomby atomowej, **nie będą mogli poprzestać na analizowaniu raportów ekspertów wojskowych i na rozważaniu względów taktycznych lub strategicznych. Nie mogą już oni ignorować faktu, że ich decyzja zostanie zbadana przez miliony mężczyzn i kobiet mogących pewnego dnia stać się ich sędziami.**

Żywię mocne przekonanie, że **zdołamy uratować pokój, jakkolwiek za cenę dalszych olbrzymich wysiłków.**

II Światowy Kongres reprezentuje ludzi o różnych poglądach

Następnie prof. Joliot-Curie omówił propozycje sformułowane na posiedzeniu Komitetu w Pradze 18 sierpnia 1950 r. Propozycje te zawierały projekt zwołania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Stały się one przedmiotem dalszej, jak najszerszej dyskusji we wszystkich krajach, przyczyniając się do pogłębienia kampanii w obronie pokoju i do rozszerzenia jej zasięgu.

Toteż II Światowy Kongres Obrońców Pokoju reprezentuje jeszcze większe masy ludzi o różnych poglądach i wierzeniach.

Nie ulega wątpliwości — stwierdził mówca — że nie we wszystkich sprawach zgadzamy się; nasze koncepcje polityczne, etyczne lub filozoficzne mogą być rozmaite. Jesteśmy jednak przeświadczeni o konieczności przeprowadzenia wspólnej dyskusji i znalezienia wspólnie środków, które będą mogły zapobiec nowemu konfliktowi zbrojnemu.

Od chwili, gdy opinia publiczna we wszystkich krajach świata sankcjonowała Apel Sztokholmski, **istnieje silny prąd na rzecz zakazu broni atomowej.**

Nie wystarcza powiedzieć, że ten Apel jest „oszukańczy", lub też, że został on „zaaprobowany za żelazną kurtyną" — by obrócić w niwecz przyczyny, które z nieodpartą logiką narzucił ludzkości Apel Sztokholmski. A zresztą liczni są przecież sygnatariusze tego Apelu, którzy nie żywili i wciąż jeszcze nie żywią żadnej szczególnej sympatii do ustroju demokracji ludowej. Ale ludzie ci po prostu zbadali podstawowe elementy problemu i odpowiedzieli tak, jak im nakazywało sumienie. To właśnie powinniśmy czynić w stosunku do wszystkich zagadnień.

Jak już mówiłem przed chwilą, **będziemy w dalszym ciągu domagali się zakazu broni atomowej.**

Bomba atomowa — broń agresji i zastraszenia

Mówca polemizuje następnie z premierem brytyjskim, który wystąpił przeciwko Apelowi Sztokholmskiemu. Premier brytyjski zapomina, że wszystkie rządy, a m. in. rząd jego kraju, **podpisały konwencje międzynarodowe, zakazujące używania gazów bojowych i broni bakteriologicznej.** Również bomby z plutonium, z uranem 233 lub z wodorem nie mogą być uważane za broń defensywną i **jako takie nie mogą być tolerowane.**

Fizyk amerykański J. P. Oppenheimer, główny konstruktor bomby atomowej oświadczył przecież już w 1947 r. „Ogólny schemat używania broni atomowej został ustalony w Hiroshimie. **Jest to broń agresji, zaskoczenia i terroru".**

(Dokończenie przemówienia zamieścimy w numerze jutrzejszym).

W drugim dniu obrad Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Skupić i zaktywizować wszystkie siły zdolne zapobiec planom garstki kapitalistów dążących do wojny, rozszerzyć front obrońców pokoju, demaskować i zwalczać wszelkie przygotowania do agresji, działać szybko, energicznie, sprawnie, aby nie dopuścić do rozszerzania się wojny w Korei — oto główne motywy wszystkich przemówień, wygłoszonych w drugim dniu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Całkowita niemal jednomyślność cechowała przemówienia delegatów, mimo, że reprezentowali oni różne narody, różne klasy społeczne, różne poglądy polityczne, religijne i filozoficzne. O konieczności wzmożenia walki o pokój, o potrzebie jednania dla niej wciąż nowych zwolenników i poszukiwania wciąż nowych i doskonalszych metod zwalczania planów podpalaczy świata mówił zarówno uczony francuski prof. Joliot - Curie, jak i włoski ksiądz katolicki, przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych Cotton i polska włókniarka, delegat meksykański i angielski lekarz, członek Izby Gmin z ramienia konserwatystów i polski matematyk prof. Infeld, sędziwy poeta hinduski i wybitny socjalista włoski Nenni, znakomity pisarz radziecki Fadiejew, przewodniczący delegacji pakistańskiej, pisarz niemiecki Becher.

Jednakże największe zainteresowanie delegatów, najżywszy ich aplauz i najgorętszy entuzjazm wywołały trzy wystąpienia: **prof. Joliot - Curie, Pietro Nenni'ego i Aleksandra Fadiejewa.** W tych przemówieniach bowiem zawarte zostało podsumowanie dotychczasowych osiągnięć bojowników o pokój, **propozycja zwrócenia się Kongresu do Organizacji Narodów Zjednoczonych i realny, konkretny, bojowy program działania światowego ruchu pokoju na najbliższy okres.**

Główne punkty tego programu sformułowanego przez Nenni'ego, — to żądania:

1. zakazu broni atomowej,

2. powszechnego ograniczenia i redukcji zbrojeń,

3. demaskowania agresji i potępienia interwencji w wewnętrzne sprawy narodów,

4. pokojowego, zgodnego z Kartą Narodów Zjednoczonych, rozwiązania konfliktu koreańskiego,

5. zakazu propagandy wojennej.

Aleksander Fadiejew dał dowód woli pokoju społeczeństwa ZSRR. W imieniu delegacji radzieckiej rozwinął żądanie dotyczące rozbrojenia.

Fadiejew zaproponował zwrócenie się w imieniu Kongresu do wielkich mocarstw o przeprowadzenie w latach 1951 — 52 równoległego i progresywnego ograniczenia sił zbrojnych wszelkich rodzajów o jedną trzecią — połowę ich obecnego stanu oraz o zorganizowanie przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowej organizacji kontroli i inspekcji redukcji zbrojeń oraz zakazu broni masowego zniszczenia, organizacji, która czuwałaby nad efektywnym wprowadzeniem w życie postanowień o rozbrojeniu.

Grzmot oklasków i długotrwałe owacje zebranych stanowią świadectwo, że **delegaci na Kongres z całego świata widzą w tych propozycjach właściwą drogę do pokoju i uzdrowienia sytuacji międzynarodowej. Drogę przez redukcję sił zbrojnych, do uwolnienia narodów od ciężarów zbrojeń, do osłabienia psychozy wojennej i zaprzestania propagandy nienawiści, do odbudowy zaufania, do pokoju.**

Fadiejew poparł wniosek wysunięty przez Joliot - Curie i Nenni'ego, by **Kongres zwrócił się do ONZ z wezwaniem wypełnienia przez Organizację Narodów Zjednoczonych jej zadań.**

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wysuwając swe żądania pod adresem ONZ—stwierdził Fadiejew — **nie stawia tej organizacji żadnych nowych celów. Domaga się tylko urzeczywistnienia zasad Karty Narodów Zjednoczonych i realizacji ideałów, które przyświecały powstaniu tej organizacji.**

Ludy potrafią wywalczyć zapewnienie żywotnych interesów narodów. J. F. Ch.

Jak agitatorzy pokoju ZPB im. Bytomskiej mobilizują załogę do wzięcia udziału *w wiecach na rzecz pokoju*

Agitatorzy pokoju z ZPB im. Władysławy Bytomskiej mieli wczoraj „pełne ręce roboty". Wieść o wiecach w obronie pokoju, jakie w niedzielę, 19 listopada, odbędą się w naszym mieście, zmobilizowała ich do czynu. Trzeba **wszak przed całą załogą postawić konieczność uczestniczenia w wiecach.** Trzeba powiedzieć każdej prządce i tkaczce, każdemu majstrowi, że ich **obecność jest tam konieczna, że jego głos musi dołączyć się do głosów wszystkich mieszkańców Łodzi.**

Prządka tow. Radzyńska agitowała wczoraj w przędzalni. W ciągu tego dnia przeprowadziła niezliczoną ilość rozmów. Prządka Kaźmierczak początkowo nie zdawała sobie sprawy, że to naprawdę każdy powinien wziąć udział w wiecu pokoju. Wydawało się jej, że gdy na wiec pójdą członkowie jej rodziny, to już wystarczy.

Agitatorka Radzyńska nie ustępowała. — **To ty nie chcesz wziąć bezpośredniego udziału w wiecu w obronie pokoju? To przygotowanie obiadu jest dla ciebie ważniejszą rzeczą, aniżeli ta tak piękna i wzniosła sprawa?** — mówiła.

Ob. Kaźmierczak przyznała, że nie miała racji. Nie zabraknie jej w niedzielę na wiecu w hali „Włókniarza" na Widzewie.

Agitatorka pokoju tow. Jasińska także wykazała ogromną aktywność. Każdy, z kim rozmawiała, zrozumiał, że i jego obecność na wiecu pokoju jest konieczna, **że w ten sposób wzmaga swój dotychczasowy udział w walce o pokój i dokumentuje swoją łączność i jednomyślność z delegatami, obradującymi na Kongresie Pokoju.**

Owocnie pracował wczoraj agitator **Zygmunt Skąpiec, obciągacz.** Podczas swej pracy przenosi się on z jednej maszyny do drugiej, styka się więc z wielu prządkami. Nie ominął żadnej okazji, żeby każdą zmobilizować do wzięcia udziału w wiecu. **Zespół jego oświadczył, że w niedzielę stawi się w komplecie w hali „Włókniarza".**

Podobnie i inni agitatorzy pokoju — a jest ich wielu — przygotowywali załogę ZPB im. Bytomskiej do niedzielnych manifestacji.

Dzięki ich aktywnej działalności można już dziś stwierdzić, że robotnicy Zakładów im. Bytomskiej masowo przybędą na wiec, aby zamanifestować swą niezłomną wolę pokoju.

Walki pod Anczu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej nadało w dniu 16 listopada br. komunikat treści następującej:

Wojska Armii Ludowej toczyły na wszystkich odcinkach frontu walki przeciwko amerykańskim i południowo - koreańskim wojskom na dotychczasowych pozycjach. Usiłowania nieprzyjaciela, by na północ od Anczu i w rejonie Tokusen przejść do ofensywy — **zmełzły na niczym.**

Towarzysz Stalin — pierwszym kandydatem narodu radzieckiego

MOSKWA (AR). — Obok artykułów, omawiających otwarcie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, **cała prasa moskiewska poświęca wiele miejsca kampanii wyborczej do terenowych Rad Delegatów Ludu Pracującego.** We wszystkich zakątkach Związku Radzieckiego odbywają się zebrania, na których wysuwa się kandydatury delegatów. **Pierwszym kandydatem narodu radzieckiego jest jego Wielki Wódz i Nauczyciel, Towarzysz Stalin.**

W dniu 15 bm. wyborcy dzielnicy stalinowskiej Moskwy dowiedzieli się, że **Towarzysz Stalin wyraził zgodę na wysunięcie jego kandydatury w stalinowskim okręgu wyborczym Moskwy.** Wiadomość ta lotem błyskawicy dotarła do fabryk, przedsiębiorstw, instytucji, zakładów naukowych, i mieszkań wyborców, budząc wszędzie ogromny entuzjazm.

W uroczystej atmosferze odbyło się wieczorem 15 bm. zebranie okręgowej komisji wyborczej stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy.

W odpowiedzi na wyrażoną przez Towarzysza Stalina zgodę na wystawienie jego kandydatury w naszym okręgu wyborczym, — powiedział przewodniczący komisji wyborczej, Czerenkow, — masy pracujące jeszcze szerzej rozwiną współzawodnictwo, nowymi sukcesami produkcyjnymi powitają dzień wyborów do Rad terenowych.

Przemawiający na zebraniu robotnicy — przedstawiciele poszczególnych fabryk — **dali wyraz radości, jaką wywołała wśród ludzi pracy okręgu stalinowskiego wiadomość o wyrażeniu zgody przez Towarzysza Stalina na wystawienie jego kandydatury w tym właśnie okręgu.**

„Prawda" zamieszcza następującą uchwałę okręgowej komisji wyborczej stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy nr 2:

„Na podstawie ordynacji wyborczej okręgowa komisja wyborcza stalinowskiego okręgu wyborczego Nr 2, uchwala: Jako kandydata na delegata do Moskiewskiej Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracującego zarejestrować w stalinowskim okręgu wyborczym nr 2 Towarzysza Józefa Stalina, prezesa Rady Ministrów ZSRR, wysuniętego przez ogólne zebranie robotników, inżynierów, techników i urzędników Moskiewskiej Fabryki Urządzeń Elektrycznych".

Wysłannicy narodów obradują w stolicy Polski Ludowej

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

dzieckim wznosi się wspaniałe budowle, buduje się olbrzymie elektrownie i kanały. Fakty te wskazują wyraźnie — powiedziała p. Cotton — **kto jest po stronie pokoju, a kto po stronie wojny.**

Ruch pokojowy powinien się rozszerzać jak najbardziej obejmując wszystkich uczciwych ludzi bez różnicy poglądów.

Kobiety całego świata — zakończyła p. Cotton wśród owacyjnych oklasków — **oczekują od II Światowego Kongresu Pokoju wskazania nowych środków dla dalszego rozszerzenia walki o pokój.**

Delegacje kobiet z Nicei i Polski na sali obrad

Na salę obrad wkracza delegacja kobiet z Nicei, która wśród gorących owacji ze strony zebranych uroczyście wręcza przywiezione z Nicei wiązanki kwiatów przewodniczącemu PKOP prof. Dembowskiemu oraz członkom Prezydium Kongresu.

Przedstawicielka delegacji **p. Maia Cassin** mówi o swych wrażeniach, jakie odniosła zwiedzając Warszawę. „Wstrząśnięte jesteśmy — mówi ona — widokiem ruin i zgliszcz Warszawy. Jednocześnie pełne jesteśmy podziwu dla wspaniałej odwagi ludu Warszawy, który dźwiga ze zniszczeń swoją stolicę — symbol pokojowej pracy".

Przedstawicielce delegacji kobiet Nicei odpowiada przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet **Musiałowa.**

— **„My kobiety polskie** — mówi ona — **doświadczyłyśmy wszystkich okropności wojny i wiemy dobrze, jakie okropności i katusze wojna sprowadza.**

Kobiety polskie patrzą z podziwem na bohaterską postawę ludu francuskiego nieugięcie walczącego o pokój.

Lud polski i francuski jest złączony od dawna wspólną sympatią oraz wspólną walką o pokój i nic nie zdoła tej sympatii i przyjaźni rozdzielić".

W tym momencie na salę obrad wchodzi 500 kobiet ze wszystkich województw Polski, robotnice, chłopki, gospodynie domowe, pracownice umysłowe — z których każda utraciła podczas ostatniej wojny kogoś z najbliższej rodziny.

Jest wśród nich pierwsza traktorzystka polska **Magdalena Figur,** pierwsza kobieta — maszynista kolejowy **Szreder,** są kobiety — robotnice z Nowej Huty, z budowy domów nowej Warszawy, ze stoczni gdańskiej, ze spółdzielni produkcyjnych i Państwowych Gospodarstw Rolnych, są kobiety — listonosze, konduktorki, milicjantki. Tęczą kolorów mienią się wspaniałe, ozdobione koronkami, stroje żywieckie, stroje wielkopolskie, krakowskie i inne.

Otoczona 500 kobietami przemawia do delegatów posłanka **Jaszczukowa,** piętnując tych, którzy chcą wywołać nową wojnę.

„Kobiety polskie poznały dobrze, co to znaczy wojna. Wśród delegatek tu przybyłych, nie ma ani jednej, która nie utraciłaby kogoś bliskiego. W całej Polsce nie ma rodziny, która nie doznałaby okrucieństw wojny i okupacji.

6 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci zginęło w Polsce. Półtora miliona sierot do dziś opłakuje ojców i matki. Czy nie dość ofiar, krwi i cierpienia? Czy miliony maleńkich dzieci miałyby znów umierać, a matki szaleć z rozpaczy?

Nie mogę spokojnie myśleć o garstce ludzi bez serc i sumienia, którzy przygotowują bombę atomową, zbroją się bez opamiętania i chcą wywołać nową wojnę.

Wrócimy do naszych domów, do miast i wsi, fabryk i szkół z radosną wieścią, że widziałyśmy tysiące posłów pokoju z całego świata, reprezentujących wiele setek milionów ludzi gotowych do obrony pokoju".

Manifestacja braterstwa i przyjaźni

Mimo ogłoszenia przerwy obiadowej, manifestacja trwa jeszcze dłuższy czas. Kobiety polskie wymieniają serdeczne uściski z członkami Prezydium Kongresu. Ze wszystkich stron sali zbliżają się do kobiet delegatki z różnych części świata.

Nawiązuje się żywa, bezpośrednia łączność. Powstają większe i mniejsze grupki, w każdej z nich jest ktoś, kto pełni rolę tłumacza. **„We don't want war"!** — mówi Angielka. **„My też nie chcemy wojny dla naszych dzieci i wnuków"** — mówią kobiety spod Krakowa. **„Straciłam podczas wojny 3 synów i córkę, ale mam jeszcze siedmioro żyjących"** — mówi Polka, nagrodzona Krzyżem Zasługi siwej Angielce, która odpowiada, że ma dwóch synów i sześciu wnuków i pragnie zapewnić im pokój.

W innej grupie polska chłopka opowiada z przejęciem kobiecie radzieckiej o pobycie z wycieczką w jednym z kołchozów. Murarka z Warszawy wymienia serdeczne uściski z Murzynką z Ameryki.

Wszędzie powtarza się — w różnych językach — *słowo* **„POKÓJ".**

Obrady popołudniowe

Przewodnictwo obrad popołudniowych objął **prof. Bernal,** udzielając na wstępie głosu przedstawicielowi sekretariatu Kongresu, p. **Gabriel d'Arboussier,** który przedstawia dalsze, zgłoszone przez poszczególne delegacje kandydatury na członków prezydium Kongresu.

Następnie G. d'Arboussier podaje, iż **do sekretariatu Kongresu wpłynął wniosek delegacji Algeru aby wnieść na porządek dzienny Kongresu problem kolonialny. Kongres przyjmuje wniosek. Opracowaniem tego problemu zajmie się Komisja Polityczna Kongresu.**

W dyskusji popołudniowej zabierają głos: **p. Davies** (Anglia), przedstawiciel Meksyku — **Orono,** przedstawiciel delegacji brytyjskiej — **dr. Christopher Woodard,** poeta z południowych Indii — **Vallathol,** wiceprzewodniczący Stałego Komitetu — **Pietro Nenni.**

Po krótkiej przerwie przewodnictwo obejmuje **p. d'Arboussier,** który udziela głosu delegatowi radzieckiemu, **Aleksandrowi Fadiejewowi.** Sala burzą oklasków wita wchodzącego na mównicę słynnego pisarza radzieckiego. Oklaski przerywają również wielokrotnie jego słowa. Długotrwała serdeczna owacja wybucha, gdy mówca opuszcza trybunę.

Przewodniczący proponuje następnie, aby **zaprosić symbolicznie do prezydium tych członków delegacji Pakistanu; którzy nie mogli przybyć na Kongres z powodu czynionych im trudności.** Wniosek ten zostaje przyjęty oklaskami.

Po przemówieniu przewodniczącego delegacji pakistańskiej **Munib-r-Rahman i Johannesa R. Bechera** (Niemcy) przewodniczący komunikuje delegatom, iż do prezydium Kongresu napływają liczne depesze, w których przedstawiciele nauki i kultury, osoby prywatne oraz organizacje wyrażają poparcie dla Kongresu.

Przewodniczący komunikuje dalej, iż na Kongresie obecnych jest 130 dziennikarzy zagranicznych.

Po tych informacjach przewodniczący zamknął popołudniowe obrady Kongresu, zapowiadając ich wznowienie na godzinę 9 dn. 18 bm.

PKP i PKS meldują:

Plan przewozu osób na rok 1950 wykonany przedterminowo!

WARSZAWA (PAP) — Minister Komunikacji inż. J. Rabanowski otrzymał od generalnego dyrektora PKP inż. A. Badera meldunek następującej treści:

Dnia 13 listopada br. „Polskie Koleje Państwowe" wykonały plan przewozu osób na rok 1950. W stosunku do roku ub. liczba przewiezionych osób wzrosła o 25,7 proc.

W bież. roku PKP zrealizowały plan roczny przewozu osób o 8 dni wcześniej niż w r. 1949.

Równocześnie naczelna dyrekcja PKS zameldowała, że **„Państwowa Komunikacja Samochodowa" wykonała przedterminowo plan roczny w ruchu osobowym w dniu 7 października 1950 r., w ruchu towarowym roczny plan został wykonany w dniu 12 listopada 1950 r.**

Polska rozszerza wymianę towarową z Egiptem

WARSZAWA (PAP) — W dniu 17 bm. opuściła Warszawę delegacja handlowa Egiptu, z którą polska delegacja zaparafowała umowę handlową i płatniczą na rok 1951.

MYŚL O POKOJU – mobilizuje do coraz większych sukcesów

Załoga ZWAT pracuje na nowych normach

Dni przedkongresowe przebiegały w Zakładach Wytwórczych Aparatów Telefonicznych pod znakiem wytężonej pracy. Członkowie organizacji partyjnej, związkowej i dyrekcji technicznej, przedstawiciele załogi, do późna w noc na salach produkcyjnych i przy biurkach coś obliczali, sumowali, przygotowywali. Badano dokładnie metody pracy, sposób wykonywania poszczególnych faz produkcji. Ile potrzeba czasu na uzupełnienie korpusu do wyłączników termotelefonicznych, ile na wykonanie dławika do cewkarki. 192 robotników jednej zmiany zażądało przecież od kierownika wprowadzenia nowych norm w życie w dniu otwarcia Kongresu. W ciągu następnych robotnicy dopytywali się każdego dnia w radzie zakładowej, czy aby na 16 listopada, na dzień rozpoczęcia Kongresu, wszystko będzie gotowe.

To „wszystko" — znaczyło **ustalenie nowych norm pracy.**

Bo taki właśnie miał być Czyn Pokoju załogi ZWAT. W tym uroczystym dniu **postanowili wszyscy, jak „jeden mąż" przystąpić do pracy na nowych, wyższych normach.** Żeby dać większą produkcję. Żeby już na stałe podnieść wydajność całej załogi. Żeby w ten sposób oświadczyć: **„Chcemy pokoju, utrwalamy pokój — podnosząc produkcję, przekraczając nowe normy".**

I oto 16 listopada, w chwili, gdy w Warszawie czyniono już ostatnie przygotowania do rozpoczęcia II Światowego Kongresu, we wszystkich salach produkcyjnych, na wszystkich maszynach i stołach pojawiły się nowe karty robocze z nową normą produkcyjną.

140 proc. Genowefy Olszewskiej

Genowefa Olszewska tego dnia nieco wcześniej, niż zwykle, przyszła do pracy. Żwawo minęła podwórze, przeszła schodkami do góry, skręciła w pierwsze drzwi na prawo. Znalazła się w swojej sali, t. zw. składni. Kilka robotnic przygotowywało się już do codziennej pracy. Tow. Olszewska rzuciła szybkie spojrzenie na swą kartę roboczą. Norma była znacznie wyższa. Ale to ją bynajmniej nie zatrwożyło. Kto, jak kto, ale ona da sobie dobrze radę z tą normą. Przecież **starą wykonywała z ogromną nadwyżką.** A cóż dopiero mówić, gdy w grę wchodzi **sprawa walki o pokój, obowiązek zadokumentowania swej solidarności z delegatami, obradującymi na Kongresie.**

Z zapałem przystąpiła do roboty. Prędko mijały godziny. Po sześciu godzinach pracy Olszewska znów spojrzała na normę. **W ciągu sześciu godzin norma przewidywała wykonanie 100 sztuk korpusów do wyłączników termotelefonicznych.** A ile wyprodukowała w rzeczywistości? Liczyła tak szybko, że musiała kilka razy sprawdzać. Była naprawdę zdenerwowana. Czy aby wypełniła nową normę? 80, 90, 100, 110, ... 140 proc! Uśmiechnęła się z triumfem. Przekroczyła **o 40 proc. wykonanie nowej normy!** Czyn Pokoju został z honorem zrealizowany.

Praca na nowych normach

W nawijalni pracują prawie same kobiety. Po jednej stronie sali maszyny, po drugiej stoły, przy których zręcznie sporządza się dławiki do cewkarek. Praca ręczna przebiega sprawnie w rytmie łoskotu maszyn.

Niedaleko od wejścia pracuje na wijaczka, **tow. Zofia Wróbel.** Pierwszy dzień pracy na nowych normach i jej także przyniósł pełne zadowolenie. **Wykonała ją w 125 proc.**

— Teraz najlepiej widzę, jak niesłuszne były stare normy, — mówi tow. Wróbel do zatrudnionej obok nawijaczki **Augustyniakowej.** — Ile kryło się w nich „luzu", jeśli na nowej, znacznie wyższej normie, ja osiągnęłam 125 procent, a ty — 120!

— Znamy dobrze hasło: **„Udział kobiet w wykonaniu Planu 6-letniego — gwarancją trwałego pokoju",** — powiada tow. **Augustyniakowa. — Wykonujemy Plan 6-letni, budujemy pokój. Dumna jestem, że właśnie w dniu rozpoczęcia II Kongresu Pokoju, tak znacznie podnosimy wydajność pracy.**

Tokarz Kierasiński ma swój wkład do walki o pokój

Pogodny, radosny nastrój panuje na wszystkich salach produkcyjnych. Czerwone proporce, przypięte kokardki, hasła, wzywające do walki o pokój przypominają załodze w każdej chwili, że **Warty Pokoju — to — straż honorowa, to symbol, obowiązujący do jak największego wzmożenia wysiłków.**

Tokarz rewolwerowy, **ob. Bajszczyk,** sporządza śruby do rur jarzeniowych. **Pracując pierwszy dzień na nowej normie wykonał ją w 125 proc.**

— Cały dzień myśli moje były tam, w Warszawie, w sali obrad bojowników o pokój. Fakt, że oni tam radzą nad tym, jak całej ludzkości zapewnić spokojne jutro, wprost uskrzydlił moje ręce. Robota posuwała się naprzód bez żadnych przeszkód.

Tokarz **Kierasiński** zakończył tego dnia robotę, dzieląc się z towarzyszami pracy radosną nowiną: **„Wyobraźcie sobie, skróciłem o dwie minuty wykonanie mej podstawowej normy. Wykonałem w ciągu dnia o kilkadziesiąt sprężynek więcej".**

Zdawało by się, że to „nic" — kilka dziesiąt sprężynek. A przecież tokarz Kierasiński włożył w nie całą swoją miłość dla pokoju, całą swą wolę utrwalenia go, aby już nigdy nie zawisła nad światem groźba wojny. **Owych kilkadziesiąt sprężynek — to wielki wkład robotnika Kierasińskiego do dzieła utrwalenia pokoju.**

Załoga Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych pierwsza w Łodzi przystąpiła do pracy na nowych, podwyższonych normach. Rozpoczynając tę pracę w pierwszym dniu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zadokumentowała w ten sposób, że czynem walczy o zapewnienie triumfu sprawy pokoju.

M. Kordos

Nasza ankieta

Spośród wielu odpowiedzi, napływających na ankietę „Głosu Robotniczego" publikujemy dzisiaj **wypowiedź tow. Heleny Wiaderek, brakarki z ZPB im. Dubois.**

W odpowiedzi na ankietę „Głosu" można było by napisać niejedno wielkie dzieło, ale ja przypomnę zwięźle tylko te dobrodziejstwa, z których my, włókniarze, korzystamy dzięki Związkowi Radzieckiemu.

A więc **pomoc Związku Radzieckiego,** dostarczającego nam bawełnę, pozwoliła w krótkim czasie po wyzwoleniu uruchomić nasze fabryki w pełni, na trzy zmiany. Dzięki temu włókniarze mogli od razu przystąpić do pracy i ani przez chwilę nie groziła nam zmora przedwojennych lat — bezrobocie. Rynek nasz został zaopatrzony w tak bardzo potrzebne zaraz po wojnie tkaniny, a eksport gotowych towarów dostarczył krajowi cennych dewiz na zakup surowców i maszyn, niezbędnych w okresie odbudowy.

Przykład i doświadczenia Związku Radzieckiego przyczyniły się do tego, że szybko i w rozległym zakresie wprowadzono u nas takie wspaniałe rzeczy, jak wczasy pracownicze, szeroko rozwiniętą opiekę nad matką i dzieckiem, opiekę nad zdrowiem robotników, kolonie, żłobki, przedszkola dla dzieci robotniczych, z których korzystają już w Polsce miliony, że nastąpił wspaniały rozwój szkolnictwa, że udostępniono robotnikom rozrywki kulturalne, stworzono świetlice, biblioteki dla robotników itp.

Wprowadzamy u nas metody, już wypróbowane przez radzieckich robotników — metody, do których oni dochodzili w ciągu długich lat pracy. Te, po bratersku przekazywane doświadczenia, stanowią dla nas bezcenny wprost dar, skracający nasze wysiłki nad zbudowaniem socjalizmu o wiele lat.

Dzięki wyzwoleniu Polski przez Związek Radziecki, dzięki jego stałemu przeciwstawianiu się zakusom imperializmu, nie zostaliśmy niewolnikami fabrykantów i obszarników. Dzięki pomocy i przykładowi Związku Radzieckiego możemy spokojnie budować szczęśliwą przyszłość. Tej wielkiej uczynności, którą wykazał tak szczodrze wobec nas Związek Radziecki, nie zapomnimy nigdy i zawsze będziemy wdzięczni za nią narodom radzieckim oraz ich Nauczycielowi i Wodzowi — Wielkiemu Przyjacielowi Polski — Tow. Stalinowi.

Helena Wiaderek
brakarka z ZPB im. Dubois

Błyskawiczna gazetka ścienna w ZPB im. Marchlewskiego

Załoga ZPB im. Marchlewskiego z zainteresowaniem czyta „błyskawiczne gazetki ścienne", donoszące o sukcesach produkcyjnych robotników, pełniących Warty Pokoju, na cześć II Światowego Kongresu Pokoju.

Wielkie ożywienie w małym miasteczku

Konstantynów wzmożoną pracą wita Kongres Pokoju

Konstantynów pod Łodzią — to miasteczko zazwyczaj mało ożywione, ciche i czyniące wrażenie raczej sennego.

Ten ospały nastrój Konstantynowa prysł na wiadomość o tym, że Kongres Pokoju odbędzie się w Warszawie. Nowina zelektryzowała wszystkich. Przede wszystkim zabrano się żwawo do pracy, aby miastu nadać uroczysty, radosny wygląd.

Ulice udekorowano transparentami i hasłami pokoju. Na budynkach instytucji i zakładów pracy umieszczono portrety czołowych bojowników o pokój; wszędzie widnieją symboliczne gołębie pokoju.

Lecz Konstantynów uczcił Światowy Kongres Pokoju nie tylko swym wyglądem zewnętrznym. W tym cichym miasteczku, jak i we wszystkich miastach i wsiach polskich, **rośnie na cześć Kongresu Czyn** — najwymowniejsza i najbardziej godna **odpowiedź podżegaczom wojennym.**

W Konstantynowskich Zakładach Wełnianych ponad 400 osób zaciągnęło Warty Pokoju, pracując lepiej i wydajniej.

Zespół przodownika pracy, Jana Kamockiego, dzierżący w ciągu 3 kwartałów proporczyk przodującego zespołu, oświadczył na masówce: „Na cześć Kongresu zobowiązujemy się tak pracować i tak podciągnąć słabszych w naszym zespole, aby w czwartym kwartale również uzyskać pierwsze miejsce we współzawodnictwie".

Odświętnie i uroczyście wyglądają sale oddziału I „A". Lśniące okna, uporządkowane maszyny i świecąca czystością podłoga. W klapach schludnych fartuchów i kombinezonów radują oczy niebiesko-czerwone kokardki, białe gołąbki pokoju.

Oddział IV postanowił na cześć Kongresu tak **upowszechnić współzawodnictwo,** aby uczestniczyło w nim 90 proc. załogi. Pozostałe 10 proc. pracowników oddziału IV postanowiono doszkalać zawodowo, aby przed końcem roku również mogli wziąć udział we współzawodnictwie pracy.

Poza tym tkacze tego oddziału powzięli liczne **zobowiązania indywidualne, Anna Kielbik i Franciszek Sulej** przyrzekli podnieść jakość i ilość towarów o 5 proc. oraz wziąć pod opiekę po 2 słabszych pracowników.

Tkacz **Józef Szymański** i żona jego, **Jadwiga,** są znani wszystkim robotnikom Konstantynowskich Zakładów Wełnianych. Nieomal każda schodząca z ich maszyn sztuka towaru — to I gatunek. Ob. Szymański wraz z żoną stanęli również do pełnienia Wart Pokoju, postanawiając pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydatniej.

Pierwsze sztuki, które wyrobili w czasie pełnienia Wart — po dokładnym przejrzeniu ich przez brakarza — okazały się bezbłędne.

Radość i duma małżeństwa Szymańskich była ogromna. Ta sztuka towaru — to ich cegiełka do gmachu trwałego pokoju, to ich najskuteczniejsza odpowiedź wrogom pokoju.

Kongres w Warszawie w pełni udowodni, że na całym świecie ludzie prości, ludzie pracy pragną pokoju. Kongres Warszawski niewątpliwie spełni ich gorące nadzieje i doprowadzi do utrwalenia pokoju. Miliony prostych ludzi są przeciw garstce podżegaczy i to decyduje.

„My pragniemy pokoju i pokój obronimy" — stwierdza tkaczka **Agnieszka Pietrzak,** a potem dodaje: „Chcę wychować moich małych szkrabów w pokoju. Pragną tego wszystkie matki na całym świecie, bez różnicy przekonań, narodowości i koloru skóry. Wszystkie matki mają jednakowe serca i jednakowo kochają swe dzieci. Pragną dla nich pokoju".

Halina Sfronkowska kończy już pracę. Palce jej migają szybko, nakładając cewki. Potem schyla się i zbiera skrzętnie odpadki wełny z podłogi.

„Patrz, zostawiłaś tam jeszcze za maszyną trochę wełny. Pozbieraj — mówi do koleżanki — przecież wzmogłyśmy oszczędność na cześć Kongresu".

Setki tysięcy prostych ludzi w setkach miasteczek i osad zajmują podobną postawę i to jest jeden z ogromnych sukcesów II Światowego Kongresu Pokoju.

Narada korespondencyjna prządek

Jak podnieść jakość przędzy

Narada nasza zbliża się ku końcowi. Za kilka dni podsumujemy wszystkie zagadnienia, poruszone przez uczestników narady i wysnujemy wnioski, które winny być cenną wskazówką przy **opracowaniu regulaminu drugiego z kolei konkursu w naszych przędzalniach.**

Dziś w dalszym ciągu zamieszczamy wypowiedzi, dotyczące **przykręcania w przędzalni odpadkowej. Zabierają głos: Józef Bartosiak,** brakarz z **ZPB im. Dzierżyńskiego,** oraz **Janina Felczak,** przykręcaczka z **ZPB im. Marchlewskiego.**

Józef Bartosiak
brakarz przędzalni odpadkowej ZPB im. Dzierżyńskiego

Szkolić i pilnować!

Rację miał tow. Bartosiak, gdy zwracał uwagę na niską jakość produkcji naszej przędzalni odpadkowej. Jakże oddział ten nie ma produkować z błędami, skoro w całej przędzalni odpadkowej nie ujrzysz **ani jednego instruktora.** Młodzi przędzarze przykręcają według swego widzimisię, gdyż nawet starzy przykręcacze nie zawsze potrafią im pokazać, jak należy to czynić. Wielu z nich także przykręca wadliwym sposobem.

Co tu dużo mówić — w czasie konkursu nawet nikt ze śrubowników, tych niby najlepszych przędzarzy, nie został wysunięty do nagrody. Wyniki ich okazały się bardzo słabe.

Trzeba zwrócić także uwagę **na oddział przygotowawczy.** Często zdarza się u nas, że otrzymujemy pół wałka niedoprzędu grubego i pół wałka cienkiego. Mamy z tego wyprodukować 12 numer przędzy. Tymczasem z pomieszanego w ten sposób niedoprzędu nie możemy wyrobić pożądanego numeru. Przyczyna tego tkwi w nierównym układaniu się „kożucha".

Więc zdaniem moim, chcąc podnieść jakość przędzy w naszej przędzalni odpadkowej, należy po **pierwsze: uczyć przędzarzy umiejętnego przykręcania, po drugie — pilnować jakości niedoprzędu**

Janina Felczak
przykręcaczka przędzalni odpadkowej ZPB im. Marchlewskiego

Moja metoda przykręcania

Powiem krótko o mojej metodzie przykręcania. Po przykręceniu podtrzymuję nitkę w palcach, aby dobrze się skręciła i twardo nawinęła na cewkę. Czynię wszystko, aby moja przędza była równa i gładka. Kiedy po obciąganiu kilka nitek podczas uruchamiania maszyny zostanie zerwanych, wtedy napuszczam dopóty z obcej kopki na poszczególne cewki, aż wszystkie stają się jednakowo równe.

To samo robię w wypadku zerwania się nitki w połowie jej nawijania. Wtedy także nawijam z innej kopki, aż do równości. W ten sposób unikam tworzenia się „lalek".

Dzięki tym metodom produkuję wysokowartościową przędzę.

Śladem naszych korespondencji

W związku z korespondencją **tow. Dubilasa** pt. „Zwalczanie absencji wymaga pracy wychowawczej" Rada Zakładowa ZPW im. Barlickiego wyjaśnia, iż poruszona przez niego sprawa, rozpatrywana była na egzekutywie podst. organizacji partyjnej. W toku obrad postanowiono, że kierownicy oddziałów i członkowie oddziałowi Rady Zakładowej będą bezpośrednio odpowiedzialni za dyscyplinę pracy na swych oddziałach.

* * *

Kierownictwo ZPO im. Próchnika w odpowiedzi na korespondencję **tow. Stasiaka** pt. **„Woda przecieka z piętra na piętro"** komunikuje nam: „We wrześniu br. mieliśmy przystąpić do remontu dachów, jednak wskutek odmowy wykonania robót, udzielonej nam przez przedsiębiorstwa, do których zwracaliśmy się, zmuszeni byliśmy sami przystąpić do zabezpieczenia dachów. Dokonane to zostało po ukazaniu się artykułu".

* * *

W wyjaśnieniu kierownictwa ZPB im. Stalina, udzielonym na korespondencję **tow. Bratek** pt. **„Usunąć przeszkody w produkcji"**, czytamy: „Docieranie pasów do rączek jest sprawą istotną. W związku z tym komunikujemy, że dotychczas już kilkadziesiąt kół pasowych napędni zostało przesuniętych, co zlikwidowało częściowo ocieranie się pasów o rączki. Aby usunąć wszystkie tego rodzaju niedokładności jesteśmy zmuszeni zmieniać przy krosnach wały korbowe. Potrwa to jednak pewien okres czasu, konieczny dla przeprowadzenia remontów na tym odcinku".

* * *

Odpowiadając na korespondencję **tow. Kłosa** pt. **„Kierownik personalny daje zły przykład"** kierownik personalny ŁZP Gm. Nr. 6 pisze: „Przyjąłem krytykę, która zaostrzyła mą czujność na tym odcinku. Przyznaję się, składając z pełnym poczuciem obowiązku i odpowiedzialności samokrytykę, do jednorazowego 30 minutowego i kilkakrotnych, od 5 do 10 minut, spóźnień do pracy. Częściowo tłumaczę to fakt, że mieszkam w północnej dzielnicy m. Łodzi i muszę podczas dojazdu tramwajem przesiadać przy Pl. Wolności, a dostać się na następny tramwaj bywa dość trudno. Niemniej jednak nie usprawiedliwia to absolutnie mych zaniedbań, do których nie dopuszczę w przyszłości".

Od Redakcji. Spóźnienie się kierownika personalnego do pracy wywołuje słuszne oburzenie robotników, bowiem ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy obowiązuje wszystkich, tym bardziej Was, towarzyszu Kacprzak.

Wyjaśnienie Wasze o trudnościach przy dojeździe tramwajami nie jest uzasadnione. Można wstać o kilkanaście minut wcześniej i całe zagadnienie byłoby rozwiązane.

Nasi korespondenci piszą...

Kiepski kierownik

Oddział obsługowo - przemysłowy PPB, przeprowadza remonty dekarskie. Kierownikiem brygady dekarskiej jest tow. **Roman Cieślik.** Otóż brygadzie tej powierzono dokonanie remontu strażnicy Straży Pożarnej przy ul. Wólczańskiej 113/115. Pewnego dnia tow. Cieślik poszedł sobie na pół dnia. Brygada jego zaś musiała bezczynnie stać wobec braku materiału. Bez podpisanego bowiem przez tow. Cieślika kwitu materiału nie można było otrzymać. Robotnicy stracili na skutek tego pół dnia...

Czy tow. Cieślik nie mógł pozostawić zastępcy lub tak zarządzić, aby nie dopuścić do przerwy w pracy? Niewątpliwie mógł. Jednak nie uczynił tego, **wykazując całkowity brak poczucia obowiązkowości oraz odpowiedzialności za powierzoną sobie pracę.**

W okresie, kiedy klasa robotnicza wzmaga produkcję, podejmując zobowiązania na cześć II Światowego Kongresu Pokoju nie dopuszczalne jest wszelkiego rodzaju łazikostwo. Lekceważący stosunek do pracy nie licuje tym bardziej z tak poważnym stanowiskiem służbowym.

T. Saar.

Wzmożemy czujność na wsi

We wsi Zalesie, dokąd przybyła nasza ekipa, odbyło się zebranie członków ZMP. Na zebraniu tym wszyscy członkowie ZMP Zalesie zobowiązali się w ramach walki o pokój **wzmóc czujność przy akcji skupu zboża nie tylko na terenie własnej wsi, lecz również i na innych wsiach.** Postanowiono również **przepracować dodatkowo po cztery godziny przy kopaniu buraków w majątku PGR.**

Czynem tym młodzież Zalesia pragnie wykazać, że **ZMP-owcy wiejscy nie pozostaną w tyle w walce o utrwalenie pokoju, o wykonanie Planu 6-letniego, w dziele wykuwania socjalizmu na wsi.**

Tadeusz Niedziałkowski
MZK.

Przodujące tkaczki naszego zakładu

Nasza załoga ZPB im. Bytomskiej postanowiła nie szczędzić wysiłków, aby nie tylko wykonać, ale i przekroczyć zobowiązania pokojowe. O wielkiej ofiarności załogi świadczy fakt, że już wszystkie tkaczki, obsługujące 24 i 28 krosien, wykonują swe bazy.

Na pierwszy plan wysunęły się ostatnio ob. R. Porąbska, wyrabiająca bazę w 120,9 proc., A. Gałczyńska — 110,2 proc., G. Laskowska — 111,7 proc., K. Księżnik — 111,3 proc. oraz R. Will w 111 proc.

T. Kaczmarek
ZPB im. Bytomskiej.

Każdy członek Partii na Wartach Pokoju!

Anna Ramusowa
instruktorka ZPB im. Stalina

Moskwa-stolica pokoju

Uczestnicy wycieczki do Moskwy — na tle Kremla.

— Byłam w Moskwie, stolicy wielkiego, Socjalistycznego Związku Republik Radzieckich. Uczestniczyłam we wspaniałych obchodach na **cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.** Jeszcze dziś, przypominając sobie ten radosny fakt, nie mogę wprost uwierzyć w to, że znalazłam się wśród nielicznej, 15-osobowej grupy, której przypadł w udziale **zaszczyt wzięcia udziału w potężnym obchodzie rocznicy Rewolucji Październikowej w Moskwie.**

Gdybym chciała mówić o owych głębokich wrażeniach, których tam doznałam, o niezapomnianych nigdy przeżyciach, o tym wszystkim, co z ogromną siłą uderzyć musi każdego, kto po raz pierwszy przybywa do Związku Radzieckiego — nie starczyło by na to miejsca w gazecie. Wspomnienia, wrażenia, nasuwają się jedne po drugich. Wszystkie ważne, wszystkie pozostawiające niezatartą pamięć w umyśle ludzkim.

Pragnę więc tylko zwrócić uwagę na jedną sprawę, którą w chwili obecnej uważam za najważniejszą. **W Warszawie toczy swe obrady II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.** Uczestniczą w nim przedstawiciele wszystkich krajów świata. Przybyła liczna delegacja radziecka. **Bowiem Związek Radziecki — to przecież czołowy bojownik o wielką sprawę pokoju.**

Chcę mówić dzisiaj o **MOSKWIE — STOLICY POKOJU.** Taką właśnie utkwiła w mej pamięci. Tak myślą wszyscy zwolennicy i bojownicy pokoju, o tym pięknym mieście, w którym na Kremlu przebywa wielki, ukochany przez całą postępową ludzkość — **Józef Stalin.**

Jak wygląda Moskwa, owe wspaniałe, ogromne, nowoczesne miasto, mają o tym wyobrażenie mniej więcej wszyscy z opisów w gazetach, z relacji tych, którzy zwiedzali Związek Radziecki. Ale co innego czytać, a co innego zobaczyć na własne oczy. W chwili, gdy przybyła tam nasza delegacja, **miasto tonęło w powodzi olśniewająco pięknych dekoracji.** Potęga i ogrom stolicy pierwszego w świecie socjalistycznego państwa wywołały u nas z miejsca niezatarte wrażenie.

Wieczorem odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta akademia. Sztandary wszystkich republik związkowych zdobiły wnętrze, miejsce prezydium przystrojone było niezliczoną ilością kwiatów. Wielotysięczna rzesza zebranych entuzjastycznie manifestowała na rzecz Wielkiego Święta i na rzecz Pokoju.

Następnego dnia, na trybunie u stóp Mauzoleum **Wielkiego Lenina** oglądałam imponującą defiladę. Patrzyłam i wprost oczu nie mogłam oderwać. Najpierw przeciągało wojsko, zwartym szykiem maszerowały szeregi Armii Radzieckiej stojącej na straży pokoju. A potem ogromną ławą podążały tłumy ludzi pracy. Radośnie, ochoczo, wesoło. Z góry widać było las tysięcy chorągwi, proporców, transparentów i kwiatów, kwiatów... Mieszkańcy Moskwy wznosząc okrzyki na cześć swego ukochanego Stalina i wielkich przywódców, **manifestowali żywiołowo na rzecz Pokoju.**

Widać było, **jak głęboko w ich sercach zakorzeniona jest ta wielka idea. Widać było, że każda ich myśl, każdy wysiłek skierowane są ku zapewnieniu pokoju nie tylko swemu pięknemu krajowi, lecz i wszystkim ludziom na świecie.**

Zrozumiałam to jeszcze lepiej zetknąwszy się później z robotnikami w Fabryce Samochodów im. Stalina. W zakładach tych zatrudnionych jest 27 laureatów Stalinowskiej Premii, czołowych przodowników pracy. Jakim szacunkiem i poważaniem otoczeni są w Związku Radzieckim przodownicy! Ludzie mówią o nich tak: **„To są nasi najwybitniejsi bojownicy o pokój"** I tak jest w istocie. Dzięki wysiłkom radzieckiego świata pracy umacnia się stale potęga Związku Radzieckiego, rośnie stolica — **Moskwa.**

Tam wszystko robi się dla pokoju. Dla pokoju powstają piękne domy i pałace kultury, teatry, kina, kluby, ogromne bloki mieszkalne. Dla pokoju wznoszone jest pod Moskwą nowoczesne miasteczko uniwersyteckie. Dla pokoju dzieci już od zarania lat uczą się śpiewu, muzyki, wyrabiają w sobie zamiłowanie do przyszłego zawodu.

Takie wrażenia odniosłam, przechadzając się po Moskwie, **rozmawiając z ludźmi dostatnio ubranymi, zadowolonymi z siebie i z życia, zwiedzając ogromne sklepy, zaopatrzone we wszystko oraz podczas mego pobytu w kołchozie w Gorkach.**

Na każdym kroku rzucało mi się w oczy, iż całe społeczeństwo radzieckie jest zjednoczone i zwarcie skupia się wokół Wielkiego Stalina, że gotowe jest nieugięcie i twardo walczyć o pokój.

Zwiedzałam w ubiegłym roku Włochy oraz Francję. Podkreślić muszę olbrzymią różnicę, istniejącą między społeczeństwami państw kapitalistycznych a narodem Związku Radzieckiego. Różnica ta **jest wprost nie do wypowiedzenia.** Tam — wiecznym konflikt między bogactwem i nędzą, wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi. Tutaj — jednomyślność, zwartość, wspólny cel, zespołowa praca, ogólny dobrobyt.

Zaczerpnęłam wiele otuchy i siły z pobytu w Związku Radzieckim. Potężny jest kierownik obozu pokoju — niezwyciężony Związek Radziecki. Związek Radziecki kierowany przez Genialnego Stalina, poprowadzi nas do zwycięstwa!

Zwycięstwo sił postępu i pokoju jest tak pewne jak świt następujący po nocy.

Tam, gdzie się toczą obrady Kongresu

Zwiedzamy Dom Słowa Polskiego

— dzieło rąk naszych robotników, dekoratorów i inżynierów

Wielka hala Domu Słowa Polskiego w Warszawie, która przeznaczona jest na drukarnię, została podzielona dziesiątkami ścianek, poprzecinana korytarzami. Nie są to naturalnie ściany z cegieł i tynku, lecz z desek, kryjących się za draperiami z materiału. Ośrodkiem zainteresowań jest naturalnie centralna część **wielka sala konferencyjna.** — Otacza ją 14 potężnych posągów, przedstawiających kobietę, na ręku której przysiadł gołąb.

Warszawa jest wspaniale iluminowana w związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju. — Na zdj.: fragment pałacu Staszica na Krakowskim Przedmieściu. Foto-AR.

Całość jest utrzymana w kolorze kremowym. Kremowe są ściany, portiery i zasłony. Jasne są stoły i krzesła, jasne i ogromnie długie stoły prezydialne. W dole czerwonym akcentem kładzie się chodnik. W górze, wszystkimi kolorami mienią się **sztandary, flagi wszystkich państw, wszystkich narodów.** Na matowych szybach stropu oświetlonych długimi żarówkami — dającymi t. zw. dzienne światło — **we wszystkich językach świata powtarza się słowo pokój.**

Gdy odsłonimy jedną z kotar i wyjdziemy w lewo lub w prawo — zobaczymy ogromnych rozmiarów holle. O tym, jak są wielkie, świadczy to, że kilkaset wieszaków zajmuje w nich tylko maleńki kącik. Giną, są prawie niewidoczne. W hollach tych znajduje się kilkanaście kiosków MHD i bogate, **piękne wystawy rysunków, fotografii, kukiełek.**

Jest tu wystawa **„Walka o pokój w rysunkach dziecka"** jest wystawa **„Wczoraj i dziś"** — kilkaset dużych plansz zapoznaje nas z karykaturami, wykonanymi przez grafików różnych narodowości — **przez Rosjan i Japończyków, Amerykanów i Włochów,** ale malowanymi w tym samym celu — **aby bić i chłostać podżegaczy wojennych.**

Jest również gablotka, przed którą robi się naprawdę bardzo smutno — choć tytuł na niej niewinny: **„Zabawki amerykańskich dzieci" — to już nie ironia, to są autentyczne zabawki, które oszaleli zbrodniarze chcą wcisnąć w dłoń dziecka — maleńkie karabiny maszynowe, zabawki — bomby atomowe, samoloty — fortece, czołgi, które gdy je się nakręci, strzelają...**

W części gmachu, gdzie mieszczą się pokoje dla prasy, ruch ogromny — **przyjechało już wielu dziennikarzy zagranicznych.** Młoda Chinka zapisuje bloczek trudnym chińskim pismem. Są dziennikarze radzieccy, francuscy, węgierscy...

Moskiewski zespół tańca „Bieriozka"

odwiedzi wkrótce Łódź

w ramach obchodów Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko — Radzieckiej

Dnia 15 bm. przybył do Polski na gościnne występy 35-osobowy moskiewski zespół taneczny, „Bieriozka". Kierowniczką zespołu jest laureatka Nagrody Stalinowskiej, Nadieżda Nadieżdina.

Zespół ten zawita również do Łodzi.

Zespół „Bieriozka" jest bardzo młody — istnieje zaledwie dwa lata. Należą doń wyłącznie młode artystki; wiele z nich do niedawna jeszcze występowało **w amatorskich zespołach tanecznych.** Zespół powstał w jednym z kołchozów obwodu kalinińskiego, gdzie znakomita artystka, Nadieżda Nadieżdina, przed trzema laty po raz pierwszy opracowała i wystawiła taniec ludowy „Bieriozka", wyróżniony pierwszą nagrodą na obwodowym festiwalu zespołów amatorskich.

„Bieriozka" jest jedynym w swoim rodzaju radzieckim zespołem tanecznym: wykonuje wyłącznie tańce kobiece. Kierowniczka zespołu, Nadieżdina, stworzyła na podstawie rosyjskich tańców ludowych **szereg wspaniałych kompozycji tanecznych.** Jedna z tych kompozycji — taniec **„Bieriozka"** — przyniosła zespołowi jego nazwę.

Wykonywane przez zespół tańce kobiece odznaczają się wielką różnorodnością. Oto ukazują się na estradzie 24 kobiety w rosyjskich strojach ludowych — sarafanach. Przy dźwiękach pieśni ludowej **„Stała brzózka w polu" (pieśni, która była źródłem natchnienia dla wielkiego kompozytora rosyjskiego, Piotra Czajkowskiego, do stworzenia IV Symfonii),** płyną po estradzie wykonawczynie tańca. Ich ruchy są lekkie i pełne wdzięku. Dziewczęta łączą się, tworząc malowniczą grupę, rytmicznie i płynnie rozchodzą się, wykonując piękne ewolucje taneczne. Taniec ten odbywa się na tle dekoracji, wyobrażającej gaj brzozowy, zalany promieniami słońca. Subtelność wykonania i głęboka muzykalność — oto, co przede wszystkim uderza w tej kompozycji.

W ciągu ubiegłych 2 lat zespół występował **nie tylko w licznych miastach Związku Radzieckiego, lecz gościł także w Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech, w Austrii i Finlandii.** W roku ubiegłym zespół „Bieriozka" za wykonanie tańców ludowych otrzymał **pierwszą nagrodę na II Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.**

Do repertuaru „Bieriozkj" należy też słynna „Lebioduszka". Po estradzie majestatycznie płyną wspaniałe łabędzie, w które przeistoczyły się tancerki. Szerokie rękawy białych kostiumów w połączeniu z pełnymi gracji, miękkimi ruchami rąk, do złudzenia przypominają piękne ptaki...

W repertuarze zespołu widzimy również tańce mistrzyń bogatych plonów, tańce dziewcząt wiejskich, które potrafią wspaniale pracować w polu, ale nie zaniedbują okazji, by wesoło zabawić się w chwilach wolnych od pracy. Należy tu wspomnieć przede wszystkim o „Kołchozowej polce", wyróżniającej się ciekawą kompozycją, bogactwem figur tanecznych.

Podstawą sukcesów „Bieriozki" jest nieustanna, wytężona praca całego zespołu i jego kierowniczki oraz sięganie do skarbnicy tańca ludowego, tego niewyczerpanego źródła natchnienia dla zawodowych zespołów choreograficznych.

Przybyliśmy ze wszystkich krańców świata, by bronić sprawy pokoju

Ilia Erenburg

Cały świat zna autora „Upadku Paryża" i „Burzy". Nie ma takiego kraju, do którego by nie dotarły płomienne słowa tego wybitnego pisarza i publicysty.

Piórem i własnym przykładem zagrzewał miliony ludzi do walki z faszyzmem i hitlerowskim barbarzyństwem. A teraz w ostrych słowach prawdy piętnuje podżegaczy wojennych, demaskuje zbrodniczy, agresywny imperializm amerykański i mobilizuje miliony prostych ludzi na całym świecie do walki o trwały pokój.

Ten wielki przyjaciel wszystkich prostych ludzi na całym świecie jest wszędzie tam, gdzie toczy się walka o pokój, gdzie toczy się walka o szczęście ludzi, o spokojne jutro. Widzimy go na **Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu, na I Światowym Kongresie w Paryżu.** Nienawidzą go podżegacze wojenni, a entuzjastycznie witają ci, którym drogie są: **wolność i pokój.**

Dziś witamy go w budującej się socjalistycznej Warszawie.

„Podczas wojny Warszawa przykuwała swą bohaterską postawą uwagę całego świata — powiedział Ilia Erenburg po przyjeździe do Warszawy. — Dziś kierują się tu spojrzenia miłujących pokój narodów całego świata. Właśnie tu powinni się byli zebrać bojownicy pokoju."

Borys Grekow

W dniu 15 bm. przybyły na Dworzec Główny do Warszawy delegacje na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Członek Akademii Nauk w Moskwie, prof. Borys Grekow przemawia do tłumów mieszkańców Warszawy.

Rozmowa z delegatami Grecji

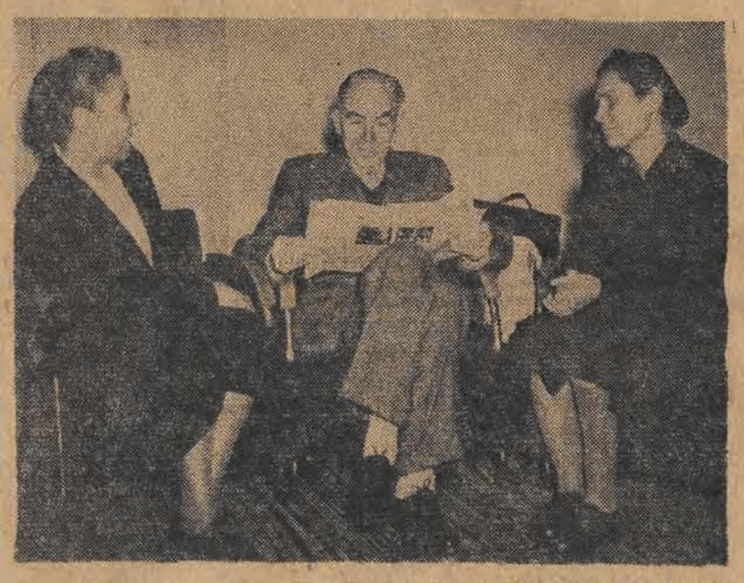

Grupa delegatów greckich na II Światowy Kongres Pokoju. Od lewej siedzą Anna Partsalidi, Petra Kokkalis i Galatia Tsatsan.

* * *

Delegaci Grecji przybyli do Warszawy z różnych krajów. Zbrodniczy, monarcho-faszystowski rząd szykował im śmierć. Ale na emigracji nie przestali walczyć **o sprawę narodu greckiego, o wolność, o upragniony pokój.**

Profesor Petra Kokkalis przeciera okulary i mówi: „Mimo okrutnego terroru monarcho-faszystów, naród nasz walczy o największą sprawę ludzkości, o wolność i pokój. Apel Sztokholmski do sierpnia br. tylko w Atenach i Pireusie podpisało **ponad 15 tysięcy osób.** A w naszej ojczyźnie — musicie o tym wiedzieć — **podpis pod żądaniem pokoju oznacza nie tylko niechybne aresztowanie, ale i grozi śmiercią.** Policja monarcho-faszystowska celuje w „dorabianiu historii" — najpierw jakiś pretekst, a potem więzienie — wyrok. Jedną z Greczynek aresztowano za to, że miała maszynę do pisania. Posiadanie maszyny posłużyło za pretekst do oskarżenia jej o pisanie antyrządowych ulotek..."

Prof. Kokkalis opowiada dalej, **że ruch pokoju w Grecji wzmógł się jeszcze bardziej z chwilą, gdy amerykańscy imperialiści dokonali agresji w Korei.** Grecy, których chciano użyć jako mięsa armatniego, przystąpili do ostrej walki z podżegaczami wojennymi. Ruch obrońców stał się tak powszechny, że monarcho-faszystowski rząd nie potrafi zdławić go nawet najokrutniejszym terrorem.

Młodziutka **Galatia Tsatsan** — również członek delegacji greckiej — jest inwalidą. Amputowano jej nogę, gdy była ciężko ranna w czasie walk w rejonie Vitsi. Jest dziś na świecie sama — jej mąż zginął w szeregach partyzantów, walczących o wolność Grecji. Ale nie załamała się, **walczy o szczęście innych, o to, by nie było więcej wojny, by Grecja była wolna.**

Anna Partsalidi, członek Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, mówi, że **„zwycięstwo pokoju jest najgorętszym pragnieniem kobiet greckich".**

Porto Rico

W dniu 15 bm. przybyły na Dworzec Główny do Warszawy delegacje na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. — Na zdj.: przemawia Jose Luis Gonzales, przedstawiciel Porto Rico. Foto-AR Zygm. Wdowiński.

Przybycie Johna Rogge

Do Warszawy przybył jeden z dalszych delegatów Stanów Zjednoczonych — John Rogge, były wiceminister sprawiedliwości USA, obecnie praktykujący adwokat i m. in. **główny radca prawny ambasady jugosłowiańskiej w Waszyngtonie. Jest on jedynym z jedenastu nie-angielskich wiceprzewodniczących Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, któremu rząd Attlee nie czynił wstrętów w przyjeździe do Sheffield.**

Alger

Delegat Algeru Boucham przemawia do licznie zebranej publiczności na Dworcu Głównym w Warszawie. Foto-AR.

18 listopada

Kronika partyjna

UWAGA, PZPR-owcy POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ!

Dziś, dnia 18 bm. w audytorium VI Politechniki Łódzkiej o godz. 15.15 odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej.

Obecność członków i kandydatów studiujących i pracujących na Politechnice Łódzkiej obowiązkowa.

UWAGA, DZIELNICA „ŚRÓDMIEJSKA"!

Dziś o godz. 14.30 odbędzie się na sali konferencyjnej odprawa wykładowców II stopnia.

Obecność wszystkich wykładowców obowiązkowa.

Zebranie ZNP

W dniu 18 bm. o godz. 19.00 odbędzie się zebranie członków Związku Nauczycielstwa Polskiego, w Auli III Ogólnokształcącej Szkoły TPD w Łodzi, ul.. Sienkiewicza Nr. 46, poświęcone sprawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. — Każda szkoła wydeleguje 3 członków, udział delegatów obowiązkowy.

Uwaga, zarządy Kół TPPR!

Wszystkie zarządy kół TPPR w zakładach pracy, instytucjach oraz organizacje społeczne proszone są o przysłanie do Zarządu Grodzkiego TPPR w Łodzi po jednym przedstawicielu, celem pobrania materiałów propagandowych w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a mianowicie, plakatów sloganów, haseł, portretów, broszur, foto-albumów, oraz foto-gazetki Zarządu Głównego i Grodzkiego TPPR.

Wszyscy na wiece i zebrania!

Cała Łódź zamanifestuje jutro swą niezłomną wolę walki o pokój

Jedno słowo i jedno hasło zespala dziś cały nasz naród. Słowo: **pokój** — hasło: **wszyscy do walki w obronie bezpieczeństwa i szczęścia ludzkości...** Potężnym głosem rozbrzmiewa to słowo i to hasło z murów naszej ukochanej Stolicy, w której odbywa się wielki Światowy Sejm Pokoju. Miliony ludzi, obywateli wszystkich krajów, kierują swój wzrok ku Warszawie, jednocząc swe myśli i uczucia wokół wysłanników narodów świata, którzy obradują nad utrzymaniem i utrwaleniem tego, co jest najdroższe całej postępowej ludzkości: twórczego, życiodajnego pokoju.

Niezwykle żywy i powszechny oddźwięk znajdują obrady II Światowego Kongresu Pokoju wśród polskich mas pracujących, wśród całego naszego społeczeństwa. Pod błękitnym sztandarem obrońców pokoju dokonuje wspaniałych czynów produkcyjnych, zaciąga liczne warty robotnicza Łódź, dołączając swój wielotysięczny głos do wielomilionowego wołania o pokój, jakie przez usta delegatów — rozlega się dziś z Warszawy. Toteż z najwyższym entuzjazmem przyjmują mieszkańcy naszego miasta wieść, że jutro, w niedzielę, będą mogli w specjalnie uroczysty, masowy sposób wyrazić swą nienawiść do podpalaczy świata, swoje najgłębsze umiłowanie dla świętej sprawy pokoju.

Wszyscy na wiece w obronie pokoju! — oto hasło, które idzie z ust do ust poprzez fabryki, instytucje, uczelnie, szkoły i mieszkania łódzkie. — **Zamanifestujemy naszą niezłomną wolę walki o utrzymanie bezpieczeństwa ludzkości! Zademonstrujemy wobec narodów świata, których przedstawiciele przybędą na jutrzejsze nasze zebrania — swoją bojową gotowość walki o pokój!**

Nie może zabraknąć nikogo na wiecach, które jutro odbędą się w Łodzi. Robotnicy, naukowcy, urzędnicy, artyści, kobiety i młodzież, starcy i dzieci — wszyscy, którzy przeżyli okropności ostatniej wojny — podążą tłumnie na manifestacje pokojowe, które odbędą się w wielu punktach naszego miasta.

Przygotowuje się uroczyście na przyjęcie obrońców pokoju olbrzymia hala ZS „Włókniarz" przy ul. Armii Czerwonej, (gdzie się odbędzie wiec jutro, o godz. 10 rano), Hala Targowa na Placu Niepodległości (tu będzie miało miejsce zebranie jutro o godz. 10 rano), Hala PKS (tu się zgromadzimy jutro o godz. 10 rano) i cały szereg sal kinowych i teatralnych Łodzi (patrz komunikat na str. 1-ej).

Każdy z nas w ten czy inny sposób wykuwa co dzień swoją niezłomną wolę walki o pokój: jutro ją masowo, wszyscy razem uroczyście zamanifestujemy!

W walce o jasną przyszłość naszych dzieci

Członkinie Ligi Kobiet

manifestują na cześć pokoju

W lokalu Dzielnicy Śródmieście — Lewa Ligi Kobiet przy ul. Piotrkowskiej 48 odbyło się wczoraj zebranie kobiet, gospodyń domowych zrzeszonych w kole terenowym L. K.

— My, kobiety polskie — oświadczyła m. in. w swym referacie, ob. Kamarska — przesyłamy przez delegatki na Kongres gorące pozdrowienia naszym siostrom na całym świecie: kobietom koreańskim, vietnamskim, francuskim, angielskim, włoskim, walczącym o swe wyzwolenie. Ich walka jest naszą walką. Kobiety na całym świecie jednoczą swe wysiłki przeciw wojnie, pragnąc w pokoju budować jasne życie dla swych dzieci...

Z wypowiedzi padających w dyskusji widać było jak serdecznie bliska naszym kobietom jest sprawa pokoju. Niektóre przybyły na dzisiejsze zebranie — wraz ze swymi dziećmi. I dla tych właśnie dzieci, dla ich szczęścia i jasnej przyszłości, dla wychowania ich na prawych obywateli ludowej ojczyzny — kobiety, gospodynie domowe tak gorąco manifestowały swe uczucia w obronie pokoju.

Ale nietylko słowami walczy się o pokój. Kobiety z kół terenowych Dzielnicy Śródmieście-Lewa rozumieją to dobrze i dlatego postanowiły również uczcić Kongres Pokoju — pracą społeczną. W ramach swych zobowiązań skontrolowały stan sanitarny na wyznaczonym im odcinku ul. Kilińskiego w kilkunastu posesjach, oraz postanowiły zwerbować nowe członkinie do Ligi Kobiet spośród swoich sąsiadek. (s.w.)

Walczymy o pokój na ławach szkolnych

List uczniów XIII Ośrodka Szkolenia Zawodowego do II Światowego Kongresu

Uczniowie XIII Ośrodka Szkolenia Zawodowego przesłali na ręce Prezydium Kongresu Pokoju list, w którym m. in. czytamy:

„My, uczniowie Szkoły Zawodowej w Łodzi, synowie robotników i chłopów przesyłamy II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju nasze płomienne i serdeczne pozdrowienia i życzymy pomyślnych obrad.

My, młodzież Szkoły Zawodowej z honorem wykonaliśmy w 150 proc. podjęty czyn ku uczczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Kongresu Pokoju, co przyniosło Państwu 1680 roboczo-godzin.

Kiedy wy będziecie radzić, jak walczyć o pokój, my na ławach szkolnych będziemy wzmagać swe wysiłki w zdobywaniu zawodu, aby tym sposobem przyczynić się do wzmocnienia sił pokoju na całym świecie.

My, młodzież Czerwonej Łodzi nie chcemy wojny! Nienawidzimy wojny! Niezłomnie walczyć będziemy o pokój. Gdy słyszymy, że bomby zbrodniarzy amerykańskich spadają na spokojne wsie i miasta Korei, że morduje się tysiące uczącej się młodzieży, że morduje się mężczyzn, kobiety i dzieci, wówczas wzrasta nasza nienawiść do zbrodniarzy wojennych, do handlarzy śmierci. Za ich zbrodnie spotka ich sprawiedliwa, zasłużona kara, podobnie, jak stało się to z hitlerowskimi zbrodniarzami.

Jesteśmy pewni, że II Światowy Kongres Pokoju wskaże całej ludzkości nowe drogi, które doprowadzą do udaremnienia zbrodniczych planów handlarzy śmierci.

Pokój zwycięży wojnę!

Z nami Związek Radziecki, z nami Wielki Geniusz — Józef Stalin, — przyjaciel postępowej młodzieży całego świata!

Niech żyje Wódz Światowego Obozu Pokoju — Towarzysz Józef Stalin!

Pokój! Pokój! Pokój!

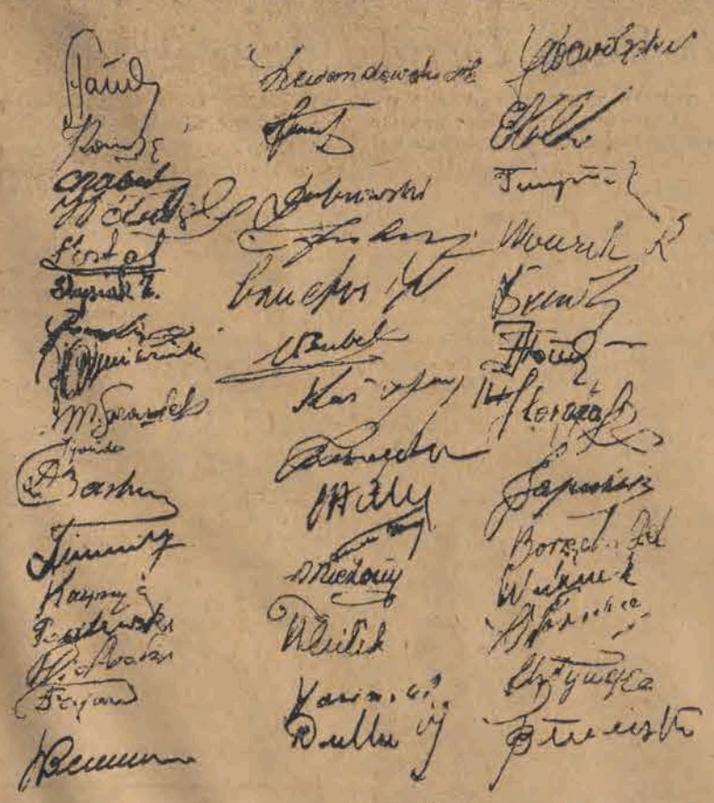

Pod hasłem walki o pokój

Uroczyste zakończenie Międzynarodowego Dnia Studenta

W niedzielę 19 bm. **młodzież akademicka Łodzi uroczyście zakończy obchód Międzynarodowego Tygodnia Studenta.** Podobnie, jak w latach ubiegłych, ulicami miasta przemaszeruje **pochód, złożony ze studentów wszystkich wyższych uczelni.**

W związku z obradującym w Warszawie II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, tegoroczne uroczystości zakończenia Tygodnia Studenta odbywać się będą **pod hasłem walki o utrwalenie pokoju i realizację Planu 6-letniego.**

Pochód studentów wyruszy o godzinie 10.30 z trzech punktów miasta. Na Plac Barlickiego przybędzie młodzież, studiująca na Akademii Medycznej, w Wyższej Szkole Aktorskiej i Wyższej Szkole Muzycznej. Przy ul. Gdańskiej 155 zbiorą się studenci Politechniki Łódzkiej, Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego i Wyższej Szkoły Plastycznej. Przy ul. Narutowicza zgromadzą się studenci Uniwersytetu Łódzkiego, Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Wyższej Szkoły Filmowej i Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Stamtąd młodzież akademicka uda się na ulicę Piotrkowską i zwartą kolumną podąży w stronę Placu Niepodległości, gdzie odbędzie się wielki wiec na cześć II Światowego Kongresu Pokoju. (bie)

Filmy z przebiegu obrad Kongresu Pokoju na placach Barlickiego i Reymonta

Od dnia 18. 11. 1950 r. dokonywane będą codziennie publiczne pokazy filmów reportażowych z przebiegu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Pokazy filmowe odbywać się będą na placach Barlickiego i Reymonta w godzinach od 16.30 do 21.30.

Plac Zwycięstwa

uzyska reprezentacyjny wygląd

Jak już podawaliśmy — Plac Zwycięstwa (Wodny Rynek) ulegnie w najbliższym czasie gruntownej przebudowie i stanie się **najbardziej reprezentacyjnym placem Łodzi.**

W chwili obecnej prowadzone są roboty na okolicznych ulicach. Ulice: Targowa, Wodna oraz uliczka, biegnąca poza budowlami Politechniki, pokryte zostaną nową nawierzchnią z kostek kamienno-betonowych t. zw. trylinek. Do układania nawierzchni na Placu Zwycięstwa przystąpi się na wiosnę przyszłego roku.

Tak więc ta, dotychczas dość upośledzona część miasta, zmieni całkowicie swój wygląd już w przyszłym roku. (s. w.)

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Zarząd Nieruchomości nie przyjmuje listów

Komitet domowy przy ulicy Próchnika 44 nadesłał nam następujący list: „Poczyniliśmy pewne starania o przeprowadzenie w naszym domu niezbędnych remontów, zobowiązując się nawet pokryć koszty robocizny. Lecz jak dotąd Zarząd Nieruchomości nie przychodzi nam z żadną pomocą. Co gorsza, do potrzeb naszych odnosi się w sposób niesłychanie oschły i biurokratyczny. Dowodzi tego między innymi fakt, że list polecony, wysłany do Zarządu Nieruchomości (rejon przy ulicy Armii Ludowej) na ręce kierownika rejonu, został nam odesłany z adnotacją listonosza: „odmówiono przyjęcia". Świadczy to chyba dość dobitnie, jak rejon ten traktuje bolączki ludzi pracy, zamieszkujących podległą mu posesję, skoro nikt nie pofatygował się nawet, aby otworzyć list i sprawdzić jego zawartość..."

Ów list polecony, odesłany bez przeczytania komitetowi domowemu przy ul. Próchnika, znajduje się w posiadaniu Redakcji. Oczekujemy wyjaśnień ze strony dyrekcji ZN i ukarania winnych.

Ile kosztują papierosy?

Ob. J. S. pisze: „Nie wiem właściwie, ile winna kosztować paczka papierosów „W-Z" i „Poznańskich" (20 sztuk), skoro w rozmaitych sklepach pobierane są różne ceny. Tak na przykład paczka tych papierosów w sklepie MHD przy ulicy Piotrkowskiej 82 kosztuje 2 zł 70gr., a w innych sklepach na przykład przy ul. Piotrkowskiej 93 pobierają za nią 2 zł 76 gr."...

Prosimy Wydział Handlu przy MRN o autorytatywne wyjaśnienie, ile należy płacić za paczkę papierosów wyżej wymienionych gatunków.

Regina Gerlecka
członek Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

Wybieramy nowe komitety rodzicielskie

Od połowy listopada do 15 grudnia br. odbędą się na terenie całego kraju — w przedszkolach, w szkolnictwie podstawowym i średnim — wybory do nowych komitetów rodzicielskich. Dotychczasowe, powołane do życia zarządzeniem Ministerstwa Oświaty w lutym 1949 r., spełniły na ogół pozytywną rolę. Mogą się one pochlubić poważnymi osiągnięciami, mimo braku doświadczenia w pracy i niewłaściwego nieraz składu osobowego.

Komitety rodzicielskie wykazały szczególnie owocną działalność na odcinku troski o materialne i gospodarcze potrzeby szkoły oraz dbałości o terminowe i właściwe wykonywanie remontu budynków szkolnych. W ostatnich miesiącach komitety rodzicielskie przejawiały wzmożoną aktywność w najważniejszej dziedzinie swej pracy, a mianowicie wychowawczej, czuwały nad zwiększeniem frekwencji uczniów, nad podniesieniem poziomu nauczania i śpieszyły z pomocą przy organizowaniu uroczystości szkolnych.

Obserwacja poczynań komitetów rodzicielskich wykazała jednak, że **mimo niewątpliwych osiągnięć w pracy Komitetów występowało jeszcze wiele zaniedbań i braków, zwłaszcza w zakresie działalności ideologiczno - wychowawczej.** Na tę ujemną stronę pracy komitetów rodzicielskich wpłynęły niewątpliwie błędy, popełnione w doborze ludzi. Komitety rodzicielskie w wielu wypadkach posiadały zbyt duży odsetek elementu drobnomieszczańskiego, a na wsi — kułackiego. W skład ich wchodziło sporo osób, poważnie obarczonych wielu funkcjami społecznymi, wreszcie — liczyły one stosunkowo nikły odsetek kobiet.

„Polska musi być krajem światłych ludzi" — powiedział Prezydent Bierut. Naszymi szkołami, ich rozwojem i wysokim poziomem nauki oraz wychowania winno więc zająć się całe społeczeństwo, z klasą robotniczą na czele. **Trzeba dopomóc nauczycielstwu kształcić i wychowywać dzieci oraz młodzież na budowniczych socjalizmu, włączyć je w nurt walki o Plan 6-letni i pokój.**

Jasną jest rzeczą, że ci, co najbliżej stoją szkoły, którzy powierzyli jej swoje potomstwo — a mianowicie — **rodzice** — są specjalnie zainteresowani w tym, by szkoła spełniła jak najlepiej swe doniosłe zadanie. Dlatego przewidziane regulaminem coroczne wybory do komitetów rodzicielskich dają dziś okazję **do podsumowania ich pracy, do uświadomienia sobie niedociągnięć i wprowadzenia do komitetów jednostek, które dały się poznać, jako aktywni działacze, oddani szkole i Polsce Ludowej.**

Trzeba nasycić atmosferę szkoły — atmosferą fabryk, gdzie ludzie rozwijają się w twórczej pracy, we współzawodnictwie; trzeba szkoły nasze powiązać jak najściślej z życiem, z wartkim tempem wspaniałej gospodarki, z budownictwem socjalistycznym naszej ojczyzny!

Coraz głębsze **przemiany ideologiczne** wśród nauczycielstwa i w większości wypadków pozytywna jego postawa, wzrost liczebny organizacji młodzieżowych — ZHP i ZMP, przejętych **nowym, socjalistycznym duchem,** wreszcie — co najważniejsze — mobilizacja i zainteresowanie klasy robotniczej celami i potrzebami szkoły — wszystko to spowoduje, że **wybory do nowych komitetów rodzicielskich odbędą się w atmosferze głębokiego zrozumienia ich zadań, że wprowadzą one robotników i inteligencję pracującą, przodowników i racjonalizatorów pracy, członków dotychczasowych komitetów rodzicielskich, którzy wykazali się aktywnością i właściwym zrozumieniem szkoły dzisiejszej, oraz większą ilość kobiet, pojmujących dobrze konieczność nauczania i wychowania w duchu socjalizmu.**

Troska naszej Partii, rad narodowych i władz oświatowych o właściwy dobór ludzi do szkolnych komitetów rodzicielskich jest dowodem ich wagi i doniosłej roli, jaka mogą i winny odegrać w życiu szkoły.

Masy pracujące, z klasą robotniczą na czele, pełne są troski o dzieci i młodzież. Toteż nie przeoczą one sposobności, by dać wyraz swemu przywiązaniu do młodego pokolenia. Wybiorą do komitetów rodzicielskich ludzi, którzy będą pomagać nauczycielstwu w walce o wyniki nauczania, którzy będą pomagać wychowywać dzieci w duchu postępu i kształcić je w oparciu o naukowy pogląd na świat, oraz w zwalczaniu wszelkich wpływów elementów reakcyjnych na młodzież.

Wybiorą ludzi, którzy uświadomią rodziców, jak należy wychowywać naszą młodzież w domu, będą służyć radą i pomocą organizacjom młodzieżowym i będą interesować się życiem szkoły.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Limanowskiego 1 — Apteka Społeczna Nr. 99, Piotrkowska 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Armii Czerwonej 8 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska Nr. 25 — Steckel, Aleja Kościuszki 48 — Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Władysław Rymkiewicz 21)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Rozpostarł gazetę na pierzynie i wygładził pierwszą stronę szerokim ruchem ręki.

— Jak to? — oburzył się Samoliński. — Pisali przecie w „Gazecie Ludowej", że komuniści i socjaliści boją się wyborów i będą odwlekać?

— A, no widzicie, znakiem tego się nie boją.

— Moiściewy?.. I pójdą do wyborów w Bloku?

— A no, tak wypada.

— A Mikołajczyk sam?..

— Żeby mu dali 75 proc. głosów w Bloku, to by poszedł razem z nimi.

Samoliński opadł ciężko na poduszkę. Znużonym głosem powiedział: — Ja to od razu mówiłem, żeby on nie był taki korfanty i nie przechytrzył tych wyborów. Bo jeszcze przegra. Jak on chce 75 proc. dla PSL-u, a tamtym trzem głównym partiom zostawia ino 25 proc,. to tak, jakbym ja chciał, żeby mi oddali połowę ziemi z całych Żuław.

— A no, tak wypada — powtórzył Poncyliusz, zachmurzony.

Janik pod piecem krajał jabłko na cząstki i zajadał smakowicie. Cmokając głośno, wypowiedział swój pogląd: — On jest korfanty za dolary. Tutaj Warszyc morduje Polaków, tam Byrnes szczeka na nasze granice, a wasz Mikołajczyk idzie ręka w rękę z wrogami Polski.

Samoliński i Poncyliusz spojrzeli nań z nienawiścią, lecz nie powiedzieli nic.

Poncyliusz nachylił się nad chorym i tłumaczył mu coś długo zniżonym głosem.

Po jego wyjściu Samolińskiemu zrobiło się gorzej, zaczął narzekać na bóle głowy, stękać i jęczeć, a w końcu zażądał, żeby Janik zaprzęgał i pojechał do Babimostu po felczera.

x

W czerwcu 1945 roku, po powrocie z obozu koncentracyjnego we Frankfurcie nad Odrą, — do kraju, Florian Antecki starał się o coś zaczepić tak, żeby zamieszkać w Warszawie. Nie było to rzeczą łatwą. Antecki pracował przed wojną jako technik drogowy w Ciechanowie i nie miał w stolicy ani rodziny ani znajomych. Znalezienie jakiegoś kąta w ówczesnych warunkach w zburzonym mieście wydawało się niepodobieństwem. Antecki nie posiadał, zresztą, tak zwanego sprytu życiowego w urządzaniu spraw osobistych.

W Partii zwrócono mu uwagę, że na Wybrzeżu daje się dotkliwie we znaki brak fachowych sił technicznych i doradzono, żeby osiedlił się w Gdańsku. Tak też zrobił. Punkt oparcia znalazł w Pleniewie pod Gdańskiem; osiedle to, zalane niemal w połowie wodą, było zamieszkałe wyłącznie przez ludność robotniczą.

Wędrując po okolicy w poszukiwaniu zatrudnienia, zainteresował się rozległym bajorem, które pokrywało pola. Jeden z Niemców, gdańszczanin, Korn, wytłumaczył mu, że teren został zalany z powodu zniszczenia przez hitlerowców pomp odwadniających. Przypadek zdarzył, że Korn był z zawodu mechanikiem—stacyjnym przy pompach.

Widząc zainteresowanie Anteckiego dla tej sprawy, zawiózł go czółnem do najbliższej stacji pomp.

Korn mówił łamaną polszczyzną. — Motor zreparować, die Maschinie wieder gut machen, i woda pójdzie precz, los, — przeciągał: loos.

Antecki zapalił się do myśli pomajstrowania przy maszynach. Orientując się w nastrojach tutejszej ludności niemieckiej, spytał Korna wrecz: — Komunist?

(dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 18 listopada 1930 r.

NĘDZA CHAŁUPNIKÓW ŁÓDZKICH

„Republika" drukuje dłuższy reportaż na temat stosunków, panujących w łódzkim przemyśle chałupniczym. Panuje tu niesłychany wyzysk. Zatrudniane są również dzieci w wieku od 10 lat. Praca trwa z reguły po 16 do 18 godzin na dobę, przyczym zarobki wynoszą po trzy grosze za godzinę.

Ludzi wyzyskiwanych w podobny sposób jest na terenie całego kraju ponad 140 tysięcy.

WYMÓWIENIA PRACY W PABIANICACH

Komisarz rządowy Powiatowej Kasy Chorych w Pabianicach p. Goddański rozesłał wszystkim pracownikom Kasy wymówienie pracy z trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

POCIĄG WPADŁ DO RZEKI

Pociąg pośpieszny Paryż - Saint Nazaire wykoleił się w pobliżu Nantes i wpadł w całym pędzie do rzeki Loiry.

Akcja ratownicza trwa od kilku godzin. Dotychczas wydobyto 17 osób na wpół utopionych.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W NOWYM JORKU

Bezrobotni Nowego Jorku w sile kilku tysięcy osób próbowali urządzić pochód demonstracyjny. Przed centrum miasta bezrobotnym zagrodziła drogę policja.

W czasie silnego starcia kilkanaście osób zostało poranionych. Dokonano również szeregu aresztowań.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Godz. 15 „Wieczór Trzech Króli" — Szekspira.

Godz. 19.15 „Sprawa Pawła Esztaraga", Al. Gergely.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Godz. 19.15 „Obcy cień", K. Simonowa.

Wszystkie bilety wyprzedane.
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Aż do otwarcia nowego gmachu przy ul. Więckowskiego Nr 15-17 — teatr nieczynny.

Na otwarcie teatru: „Rodzina Ulianowych" I. Popowa, w inscenizacji Idy Kamińskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Godz. 19.15 „Swobodny wiatr".
Bilety ulgowe już są do nabycia.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska Nr 152, tel 258-99)

Godz. 17 widowisko pt. „Sambo i lew"
Kasa czynna codziennie od godz. 10

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)

Godz. 17 — „Pan Tom buduje dom"
Kasa czynna od 10 do 13 od 15 do 17

TEATR „OSA"
(ul. Traugutta 1, tel 272-70)

Godz. 19.30 „Śluby murarskie" — Ostatnie dni.

Ceny biletów zniżone o 50 proc.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Konstanty Zasłonow", dod. „Mieszkańcy naszych lasów", godz. 15.30, 17.30, 19.30

BAJKA (Franciszkańska 1) „Aleksander Newski", dod. „Narciarstwo", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12).

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Upadek Berlina", I seria, dod. „W Północnej Korei", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 44-50", PKF Nr 47-50, „Do redakcji nadszedł list", „Braterskie spotkanie", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.

MUZA (Pabianicka 178) „S-S Orzeł zaginął", dod. „Nauka i technika Nr 6-47, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „W piaskach środkowej Azji", dod. „Zabytki architektury Uzbekistanu", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Dzieje kompozytora", dod. „Czy zwierzęta myślą", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „Wiosna w przyrodzie", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) „Orzeł Kaukazu" II seria, dod. „Zielone wybrzeże", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Świat się śmieje", dod. „Uważny pomocnik", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Arinka" dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50 godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TATRY (Sienkiewicza 40) „Konstanty Zasłonow", dod. „Mieszkańcy naszych lasów", godz. 16.30, 18.30, 20.30

TĘCZA (Piotrkowska 108) Kino nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „W piaskach środkowej Azji", dod. „Zabytki architektury Uzbekistanu", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „W piaskach środkowej Azji", dod. „Skarby górnej Szorii", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Bitwa stalingradzka" II seria, dod. „Sport radziecki", Nr 5. godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży od lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dziewczęta z baletu", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

Co usłyszymy przez radio

Program I na fali 1322 m

na dzień 18 listopada 1950 roku

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik. 12,15 W. A. Mozart — Sonata G-dur — gra Stanisław Staniewicz — fortepian. 12.30 Aud. dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Dzieci radzieckie ludziom polskim". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Kompozytorzy Kaukazu Radzieckiego. 17.00 Chwila muzyki. 17,05 Pogadanka: „ Budujemy podstawy socjalizmu". 17,25 Z kraju i ze świata. 18,00 Na froncie 6-latki. 18,15 Muzyka. 18,45 Aud. dla wsi. 19,00 Aud. dla świetlic wiejsk. 19.15 Z naszych pieśni. 19,35 Ulubione melodie w wykonaniu Sekstetu PR. 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 20.30 Muzyka taneczna. 21.00 „Kawaler Złotej Gwiazdy" — słuchowisko wg. pow. Siemiona Babajewskiego. 22.02 Pieśni w wykonaniu tenora radzieckiego — Kozłowskiego. 22,10 „Wszechnica Radiowa", wykład z cyklu: „Historia literatury polskiej" kurs II. 22,30 Recital fortepianowy Waldemara Maciszewskiego. W programie: 1) Brahms, 3 intermezza z op. 117, 2) Rachmaninow: Preludium g-moll, 3) Prokofiew: Preludium C-dur, 4) Liszt: Walc „Mefisto". 23.30 Ostatnie wiadomości.

OGŁOSZENIE III.

Zgromadzenie spólników spółki pod firmą „Bar Restauracja Savoy, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi" uchwałą z dnia 19 września 1950 roku, objętą protokółem notarialnym z tegoż dnia (Nr. rep. 3191), **postanowiło rozwiązać spółkę i przeprowadzić jej likwidację.**

Wzywa się wszystkich wierzycieli spółki, aby na ręce likwidatora ob. Ireny Wiesenberg w Łodzi, przy ul. Bandurskiego 8, m. 8, w godz. 9—14, zgłosili swe wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia

Irena Wiesenberg,
Likwidator sp. z o.o.
„Bar-Restauracja Savoy".

975

Wykwalifikowanych księgowych, kierownika magazynów, magazyniera, robotników gospodarczych, biegłe maszynistki, elektryków i tokarza zatrudnią **Polskie Zakłady Pasów, Art. Technicznych i Rymarskich w Łodzi, ul. Piotrkowska 278.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Oddział Personalny. 1017

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Napiórkowski Kazimierz. 18032

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Walczak Kazimiera. 18033

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Pawełczyk Genowefa. 18034

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Gwizdała Stanisław. 18043

Prządki z ZPB im. 1 Maja

zwyciężają w boju o pokój

Prządki z ZPB im. 1 Maja uczestniczą w walce o pokój każdym kilogramem wyprodukowanej ponad plan przędzy. W przędzalni średnio przędnej i cienkoprzędnej, wśród bezustannego łoskotu obrączniaków, wykuwa się Czyn, podjęty przez robotnice na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

U góry od lewej: 18-letnia ZMP-ówka AURELIA SABELA, pracująca na 3 stronach w przędzalni średnioprzędnej, realizuje swe zobowiązanie, wykonując 109 i 110 proc. bazy.

Druga przodująca ZMP-ówka, HELENA SAS (po środku u góry) wyróżniona została proporczykiem przechodnim za uzyskanie wysokich wyników produkcyjnych w Czynie Pokoju. Helena Sas osiągnęła 113 proc. wykonania bazy.

U dołu od lewej: ob. JÓZEFA CIESIELSKA już 28 lat pracuje w ZPB im. I Maja. Na cześć pokoju uzyskała wysoki wynik — 106 procent wykonania bazy.

W cienkoprzędnej rekord pobiła ob. ZOFIA OLEŚKIEWICZ, obsługująca 5 stron Za doskonałe wyniki: 122 proc. wykonania bazy — otrzymała także przechodni proporzec.

Tow. STANISŁAWA KUBIAKOWA (trzecia u dołu) delegatka na II Światowy Kongres, przed udaniem się do Warszawy walczyła o pokój przy swej maszynie.

Wreszcie młodziutka ZMP-ówka JANINA OCHOCKA na 5 stronach wypełniła swą bazę akordową w 123 proc.

Ze sportu

Bierzmy wzór z naszych przyjaciół

— sportowców Wielkiego Związku Radzieckiego

W jednym z ostatnich numerów tygodnika sportowego „Ruch" wychodzącego w Pradze zamieszczono ciekawą wypowiedź popularnej dyskobolki — rekordzistki świata Niny Dumbadze o zadaniach kultury fizycznej i sportu ZSRR.

JAK SPORTOWCY RADZIECCY TRAKTUJĄ SPOTKANIA MIĘDZYNARODOWE

— Każde międzynarodowe spotkanie — mówi Nina Dumbadze — traktujemy jako jeden z czynników utrwalenia przyjaźni między narodami **i jako jeden z czynników mobilizujących młodzież całego świata do walki o pokój!**

WOJNY CHCĄ TYLKO IMPERIALIŚCI

— Imperialiści chcą wojny, ale młodzież całego świata wojny nie chce. **My chcemy żyć, uczyć się, pracować, tworzyć.** Chcemy z życia czerpać uciechę, chcemy szczęścia dla innych, chcemy wychowywać zdrowe dzieci, które by z życia wynosiły tylko radość. Wiemy, że szczęście nie przychodzi samo. Trzeba je wywalczyć sobie. Dlatego my sportowcy radzieccy walczymy o nie. Walczymy nauką, każdym dniem pracy, naszymi osiągnięciami sportowymi.

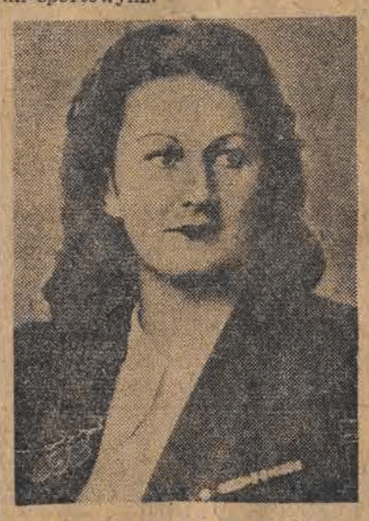

ZSRR WALCZY O POKÓJ I SZCZĘŚCIE LUDZKOŚCI

— Naród radziecki jest silny, odważny, sprawny fizycznie i wytrwały. Jego potęga wzmacnia coraz bardziej rosnący obóz obrońców pokoju, przewodzi w walce o utrwalenie bezpieczeństwa świata i szczęście ludzkości.

ODZNAKA GTO ODSKOCZNIĄ DO REKORDÓW

— Każdy młodzieniec i dziewczyna w Związku Radzieckim zaczyna pierwsze swe kroki w sporcie od przygotowań do zdobycia odznaki GTO (Sprawny do Pracy i Obrony). Jest to najlepsze przygotowanie do dalszego rozwoju fizycznego i specjalnych uzdolnień sportowych. Dzięki temu przygotowaniu doszli do swych rekordów nasi rekordziści.

CZEMU ZAWDZIĘCZA DUMBADZE SWÓJ REKORD ŚWIATA?

Ja sama — mówi Dumbadze — zaczęłam uprawiać kulturę fizyczną w szkole i dzięki próbom na odznakę GTO zapoznałam się ze wszystkimi rodzajami sportu. Pragnęłam nauczyć się wszystkiego i nauczyłam się. Zaczęłam od gimnastyki, zaczęłam uprawiać lekkoatletykę, siatkówkę, koszykówkę, próbowałam swych uzdolnień w kolarstwie, pływaniu i wioślarstwie.

— To wszechstronne uprawianie ćwiczeń cielesnych dało mi możność — kończy Nina Dumbadze — po wyspecjalizowaniu się w rzucie dyskiem osiągnąć tak dobre wyniki

Jak sport Polski Ludowej

czci II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

Sportowcy w pierwszym szeregu „bojowników o pokój". Pod tym hasłem jednoczy się dziś cały nasz ruch sportowy. Z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju dziesiątki tysięcy sportowców biorą udział w Wartach Pokoju, podejmując dodatkowe zobowiązania produkcyjne, co wskazuje, że sport polski walczy o pokój aktywnie.

W imieniu wszystkich sportowców Nowej Huty członkowie koła sportowego ZS Stal przesłali na ręce mistrzyni świata w gimnastyce Heleny Rakoczy list do uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w którym czytamy:

„Przesyłamy pozdrowienia dla delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w imieniu sportowców Nowej Huty, którzy korzystając z doświadczeń komsomolców i sportowców radzieckich, budują socjalistyczną Polskę.

Osiągnięciami przy warsztatach pracy i na boiskach wzmacniamy sprawę pokoju i potęgi naszej ojczyzny.

Niech uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju będą ostrzeżeniem dla imperialistycznych podżegaczy wojennych od setek milionów ludzi całego świata zjednoczonych w potężnym ruchu obrońców pokoju z niezwyciężonym Związkiem Radzieckim i Wielkim Chorążym Pokoju, Józefem Stalinem na czele.

Ponadto wielu czołowych sportowców podjęło szereg zobowiązań indywidualnych. **M. in. trenujący pływaków Szczecińskiego Ogniwa Węgier Knausz powziął na masówce ZS Ogniwa zobowiązanie jeszcze większego wzmożenia swej pracy nad poprawieniem formy pływaków Szczecina, a drużynę piłki wodnej Ogniwa wyszkolić tak, aby w mistrzostwach ligi water polowej zajęła zaszczytne miejsce.**

Czołowy zapaśnik Wrocławia, jeden z przodowników pracy Pafawag Paweł Smul wystosował do uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju list, w którym m. in. czytamy:

„Jako robotnik i sportowiec przyrzekam stale przekraczać swą normę produkcyjną, jak również podnosić swój poziom sportowy".

Wicemistrz Polski, doskonały łucznik poznański, Walewski, zaciągnął „Wartę Pokoju", postanawiając podwyższyć swoją wydajność pracy w czasie trwania Kongresu o 15 proc.

Ponadto z wielkim entuzjazmem zaciągnęli „Warty Pokoju" czołowi kolarze, motocykliści, ping-pongiści i bokserzy poznańscy.

Jutrzejsze imprezy sportowe w Łodzi

11-ta boisko Kolejarza mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A *Spójnia (Łódź) — Kolejarz (Łódź).*

15-ta sala Ogniska mecz zapaśniczy o mistrzostwo I ligi *Kolejarz (Poznań) — Gwardia (Łódź).*

18-ta sala Ogniska mecz ligowy w koszykówce męskiej *AZS (Warszawa) — Spójnia (Łódź).*

Dzisiejsze Akademie Sportowe

Z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej odbędą się dziś w Łodzi następujące akademie sportowe.

W Sali Teatralnej Młodzieżowego Domu Kultury ul. Moniuszki 4 o godz. 17 akademię organizuje Wydział Oświaty — Oddział Wychowania Fizycznego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i Wojew. Łódzkiego.

W sali Z. S. Spójnia w Helenowie o godz. 18 uroczystą akademię urządza Z. S. Spójnia.

W Centralnej Świetlicy Związków Zawodowych przy ul. Nawrot 23 o godz. 17 odbędzie się akademia Z.K.S. Budowlani (Łódź).

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redagują: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32
Administracja 260-47
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-60 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86. III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-62.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6633.

D 1 — 24049